

PAMIĘĆ PRZESZŁOŚCI

DOŚWIADCZENIE NAJAZDÓW TATARSKICH
W PAMIĘCI ZBIOROWEJ MIESZKAŃCÓW GMINY PRZEWORSK



UNIA EUROPEJSKA



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”. Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Publikacja opracowana przez Gminę Przeworsk, współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER” PROW 2014-2020.

Tekst i redakcja: **Andrzej Gliwa** – adiunkt w Instytucie Humanistyczno-Artystycznym Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu i pracownik Narodowego Instytutu Dziedzictwa (Oddział Terenowy w Rzeszowie). Autor dwóch książek, a także kilkudziesięciu rozpraw, artykułów i recenzji naukowych publikowanych w czasopiśmie krajowych i zagranicznych. Jego zainteresowania badawcze obejmują m.in. zagadnienia tatarskiej sztuki wojennej w epoce wczesnej nowożytności, zniszczeń wojennych i strat demograficznych w Rzeczypospolitej w XVII wieku, a także procesy związane z kształtowaniem się pamięci zbiorowej i traumy kulturowej najazdów tatarskich. Obecnie przygotowuje monografię na temat funkcjonowania „maniery wojny tatarskiej” w Europie Środkowo-Wschodniej w XVII wieku.

Fotografie: Muzeum w Przeworsku, Andrzej Gliwa, Ryszard Kwolek, Timur Karim, Jarosław Łysejko, Rafał Czepiński, Katarzyna Nagórny

Okładka: strona tytułowa: fot. obrazu pn. „W Jasyr” autor Timur Karim (timurkarim@wp.pl), strona tylna fot. Fragment austriackiej mapy sporządzonej w ramach pierwszego zdjęcia kartograficznego Galicji z lat 1779-1783 (Karte des Königreichs Galizien und Lodomerien, 1:28 800, Österreichisches Staatsarchiv Wien, Kriegsarchiv, sygn. B IX a. 390, section 131, col. XV).

Wydawca: Gmina Przeworsk

Skład i opracowanie graficzne: Horyzont AR | ehoryzont.com

ISBN 978-83-952787-3-0

© Copyright by Gmina Przeworsk, 2021

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



UNIA EUROPEJSKA



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”. Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Publikacja opracowana przez Gminę Przeworsk, współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER” PROW 2014-2020.

SPIS TREŚCI

WSTĘP	3
PAMIĘĆ ZBIOROWA I TRAUMA KULTUROWA JAKO KATEGORIE INTERPRETACYJNE.....	12
ŹRÓDŁA.....	16
ZARYS CHRONOLOGII INKURSJI Tatarskich w okresie XVI-XVII w. I PRZEBIEG NAJAZDÓW z lat 1624 i 1672.	18
PAMIĘĆ ZBIOROWA NAJAZDÓW Tatarskich w mikroregionie Przeworskim.....	25
BIBLIOGRAFIA	46



WSTĘP

W obliczu coraz bardziej zglobalizowanego świata zdominowanego przez nowe technologie informatyczne z masowymi ruchami migracyjnymi, działaniem ponadnarodowych korporacji i wzrastającymi zagrożeniami asymetrycznymi obejmującymi także terrorystyczne działania w cyberprzestrzeni, zajmowanie się skomplikowaną i niejednoznaczną materią badawczą pamięci zbiorowej odległych wydarzeń historycznych może wydawać się intelektualną fanaberią. Paradoksalnie jednak, w tych właśnie warunkach szybkich przemian cywilizacyjno-kulturowych, postępującej globalizacji i trwającej wciąż rewolucji informatyczno-cyfrowej znaczenie kwestii pamięci jest coraz większe. Już od lat 80. ubiegłego stulecia mamy do czynienia ze wzrastającym znaczeniem i dynamicznym rozwojem studiów pamięciowych (*memory studies*). W dzisiejszej dobie nasilania się wojen informacyjnych (*information warfare*), których istotną częścią są także konflikty o pamięć i dążenia stosujących tego rodzaju strategie podmiotów do osłabienia tożsamości atakowanych społeczeństw fundamentem której jest zawsze przeszłość, pamięć kolektywna powinna być również postrzegana jako ważny element wpływający na bezpieczeństwo państw.

Studia nad pamięcią mają charakter prawdziwie interdyscyplinarny, przełamujący granice wielu dyscyplin naukowych. Rozwój tej gałęzi badań skupionych na procesach powstawania i międzypokoleniowej transmisji pamięci zbiorowej (*collective memory/mémoire collective*) do której postępu największy wkład wnieśli socjologowie, historycy, literaturoznawcy i antropologowie kultury był w ostatnich kilku dekadach tak spektakularny i szybki, że zaczęto określać go w środowiskach akademickich mianem boomu pamięciowego (*memory boom*). Jedną z cech charakterystycznych zjawiska pamięci kolektywnej decydującą w dużym stopniu o jej atrakcyjności jako przedmiotu badań jest zdolność do absorpcji dwóch biegunowo różnych klas wydarzeń z przeszłości, zarówno tego co ściśle lokalne i ważne dla „zwykłych ludzi”, jak i elementów tzw. wielkiej historii o znaczeniu krajowym, czy nawet międzynarodowym. Ten hybrydyczny charakter zjawiska pamięci zbiorowej otwiera przed zainteresowanymi nią badaczami potencjalne możliwości na poznanie głębiej ukrytych fenomenów historycznych takich jak sposoby myślenia, wartościowania i przeżywania przeszłości, czy strategie radzenia sobie dawnych społeczności z trudną, a czasem traumatyczną hipoteką czasów minionych.

Spektakularny i wszechstronny rozwój badań nad pamięcią zbiega się obecnie w najbardziej rozwiniętych krajach świata z dążeniem do wzmacniania tożsamości narodowych, co jest widoczne w działaniach podejmowanych na polu szeroko pojmowanej kultury historycznej. Jedną z ważniejszych strategii zmierzających do wzmacniania poczucia spójności społecznej jest tworzenie warunków do ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego pojmowanego również w kategoriach zasobu rozwojowego regionów i popularyzacji wiedzy na jego temat wśród młodzieży. Jest to szczególnie istotne w wymiarze lokalnych społeczności i ich małych ojczyzn ponieważ właśnie na tym lokalnym gruncie istnieje możliwość bardziej emocjonalnego, żywego i autentycznego doświadczania przeszłości, a także wydatnego skrócenia perspektywy historycznej odczuwanej przez członków tych wspólnot w porównaniu do ogólnonarodowych narracji historycznych. Z tego względu jako historyk z przyjemnością przyjąłem propozycję władz Gminy Przeworsk napisania ni-

niejszego tekstu, którego przedmiotem ma być pamięć zbiorowa napadów tatarskich wśród mieszkańców miejscowości wchodzących w skład tej jednostki samorządu terytorialnego powiatu przeworskiego.¹ Świadczy to o poważnym podejściu władz gminy Przeworsk do własnej przeszłości i kwestii niematerialnego dziedzictwa kulturowego, którego jednym z przejawów jest pamięć zbiorowa przekazywana międzypokoleniowo od kilkuset lat w lokalnych społecznościach. Jest to istotne wyzwanie w kontekście zachodzących obecnie zmian w dyskursie historycznym w obrębie której pamięć zbiorowa jako element dziedzictwa przeszłości w aspekcie regionalnym czy lokalnym postrzegana jest jako wartość autonomiczna dla lokalnych społeczności, która może być wykorzystywana jako potencjał wzmacniający ich samoidentyfikację na poziomie regionalnym i lokalnym. Z drugiej strony trzeba mieć świadomość, że owa pamięć w warunkach szybkich obecnie przemian kulturowo-cywilizacyjnych zdaje się blaknąć, czy nawet powoli zanikać. Z tego powodu ważne jest, aby poznać, jak w rzeczywistości wytwarzana była i jakie role spełniała pamięć zbiorowa inkursji tatarskich jako swoistego symbolicznego podpisu wielu pokoleń naszych przodków, zarówno tych będących ofiarami i bezpośrednimi świadkami brutalnej przemocy ze strony ordyńców, jak i ich następców noszących już tylko brzemień traumy kulturowej. Z tego względu, jako historyk zajmujący się badaniami, które obejmują m.in. zjawisko kolektywnych wspomnień inwazji ord tatarskich w społecznościach epoki nowożytnej z radością odebrałem informację o zorganizowaniu przez Wójta Gminy Przeworsk Pana Daniela Krawca konkursu plastycznego pt. „Legendy i podania ludowe o najazdach tatarskich”.

Niniejsze opracowanie należy sytuować na styku studiów tyjących się pamięci zbiorowej i wydarzeń traumatycznych (*trauma studies*). Takie usytuowanie opracowania wynika z prostego faktu, że najczęściej w polu pamięci kolektywnych społeczeństw znajdują się różne rodzaje doświadczenia wydarzeń traumatycznych, których ciężar gatunkowy był tak znaczący, że niszczył poczucie bezpieczeństwa nie tylko jednostek lecz całych zbiorowości w wymiarze egzystencjalnym, podważając istniejący porządek rzeczy, co mogło uniemożliwić włączenie go w spójny i uporządkowany obraz dotychczasowego życia. Z tego względu głównym przedmiotem mojej uwagi będzie międzypokoleniowa pamięć kolektywna społeczności miasta Przeworska i okolicznych wsi dysponujących dyskursywną formą wiedzy lokalnej trwale zakotwiczoną w obiektach funkcjonujących w przestrzeni miejskiej Przeworska i obszarów wiejskich pełniących rolę „miejsca pamięci” jako jednego z przejawów reprezentacji ich traumatycznej przeszłości. Badaniami objęto tereny gminy Przeworsk, które do połowy XVII w. stanowiły część terytorium dawnej ziemi przemyskiej, a od połowy wspomnianego stulecia wchodziły w skład powiatu przeworskiego ziemi przemyskiej jako integralnej części województwa ruskiego. Obecnie w skład gminy Przeworsk wchodzi wsie Chałupki, Gorliczyna, Grzęska, Gwizdaj, Mirocin, Nowosielce, Rozbórz, Studzian, Świętoniowa, Ujezna i Urzejowice.

Cechą charakterystyczną zdecydowanej większości studiów nad traumą było skupienie uwagi przez większość ich autorów na dramatycznych wydarzeniach XX w. wśród których dominują działania militarne pierwszej i drugiej wojny światowej i towarzyszące im cierpienia ludności cywilnej w konsekwencji bombardowań, masowych przesiedleń i przymusowych deportacji, a przede wszystkim Zagłady europejskich Żydów realizowanej przez władze III Rzeszy Niemieckiej, czy konfliktów zbrojnych toczonych w okresie zimnowojen-

¹ W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować Pani mgr Katarzynie Ignas z Muzeum w Przeworsku i Pani mgr Renacie Curzytek z Biblioteki Miejskiej w Przeworsku za pomoc przy gromadzeniu trudno dostępnej literatury przedmiotu dotyczącej przeszłości regionu przeworskiego. Wdzięczne słowa podziękowania kieruję również w stronę Pani mgr Ingi Kunysz i Pani mgr Julity Sos z Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie, które służyły mi wszechstronną pomocą podczas kwerendy archiwalnej. Specjalne podziękowania kieruję do Pana Wójta Gminy Przeworsk Daniela Krawca oraz pracowników z działu Promocji Urzędu Gminy w Przeworsku, którzy byli pomysłodawcami publikacji niniejszego wydawnictwa i zorganizowania towarzyszącego jej konkursu poświęconemu pamięci zbiorowej najazdów tatarskich na terenie gminy Przeworsk.

nej rywalizacji państw kolektywnego Zachodu z ZSRR i jego satelitami w zapalnych punktach świata z wojną w Wietnamie (1965-1973) na czele. W ten sposób doszło w praktyce badawczej tego nurtu do ukształtowania się charakterystycznego zjawiska polegającego na wzajemnym przenikaniu się ze sobą studiów odnoszących się do pamięci kolektywnej i wydarzeń traumatycznych². Niniejsze studium podąża w tym właśnie kierunku z tą różnicą, że przedmiotem moich dociekań nie są wydarzenia minionego stulecia lecz traumatyczne epizody związane z najazdami tatarskimi, które w epoce wczesnej nowożytności periodycznie dotykały społeczności zamieszkujących na południowo-wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej.

Badania dotyczące pamięci zbiorowej na terenach obecnej gminy Przeworsk znajdują się wciąż w początkowym stadium rozwoju mimo pewnego postępu odnotowanego w ostatnich latach. Ta nie napawająca zbytnio nadzieją opinia nie może być inna skoro dotychczas powstały zaledwie dwa opracowania, które poruszają ten słabo rozpoznany problem i które ukazały się w minionej dekadzie. Mam tu na myśli swój własny artykuł ogłoszony na łamach czasopisma „Ochrona Zabytków” w 2014 r., którego przedmiotem było szersze zjawisko recepcji działań militarnych i przemocy związane z inkursjami ord tatarskich w pamięci kolektywnej ludności Polski południowo-wschodniej.³ Drugą ze wspomnianych wyżej publikacji jest ciekawa rozprawa autorstwa Katarzyny Ignas, w której poruszono szczegółowo problem tradycyjnych praktyk wielkanocnego bębnienia w kontekście pamięci zbiorowej mieszkańców Przeworska odnoszącej się do najazdów tatarskich.⁴ W tym krótkim z konieczności przeglądzie literatury przedmiotu pomijam celowo dość liczne publikacje mieszczące się zasadniczo w kategorii badań etnograficznych i historycznych, które tylko marginesowo odnoszą się do kwestii pamięci zbiorowej inwazji tatarskich.⁵

W tym kontekście należy sobie zadać pytanie, dlaczego właśnie w tej części dawnej ziemi przemyskiej pamięć zbiorowa napadów tatarskich zdołała się utrzymać przez tak długi czas, sięgający w chwili obecnej już przynajmniej czterech stuleci. Odpowiedź na to pytanie wydaje się mimo wszystko dość prosta. W mojej opinii, stało się tak ponieważ grabieżcze rajdy ord tatarskich na południowo-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, które w okresie od końca XV aż po schyłek XVII w. obejmowały również zachodnią część ziem Rusi Czerwonej tj. ziemie przemyską i sanocką postrzegane jako zagrożenie egzystencjalne, musiały pozostawić trwałe ślad w pamięci zbiorowej nie tylko społeczności, które były bezpośrednimi ofiarami tej specyficznej działalności militarno-biznesowej lecz także wielu następnych pokoleń żyjących w kolejnych stuleciach. Nie jest to niczym dziwnym ponieważ pustoszące najazdy ord tatarskich przez ponad dwa stulecia były nierozważalną częścią bytu miejscowej ludności, które wywierały przemożny wpływ na wszystkich niemal sferach ich życia. Spowodowało to, że to traumatyczne dziedzictwo związane z pamięcią walki z agresorami i chęcią przetrwania zagrożenia zostało przekazane następnym pokoleniom.

Co ciekawe, jest pewnym paradoksem, że zjawisko napadów tatarskich pozostawiło być może trwalsze

² Zob. A. Traverso, M. Broderick, *Interrogating Trauma. Collective Suffering in Global Arts and Media*, w: *Towards a critical trauma studies*, ed. by A. Traverso and M. Broderick, Routledge, New York 2011, s. 5; R. Eaglestone, *Knowledge, 'Afterwardsness' and Trauma*, w: *The Future of Trauma Theory. Contemporary Literary and Cultural Criticism*, red. G. Buelens, S. Durrant, R. Eaglestone, Routledge, London 2014, s. 12. Zob. T. Łysak, *Trauma – od genealogii pojęcia do studiów nad traumą*, w: *Antologia studiów nad traumą*, pod red. T. Łysaka, Kraków 2015, s. 7.

³ A. Gliwa, *Doświadczenie inwazji tatarskich w narracjach ludowych i pamięci zbiorowej jako niematerialne dziedzictwo kulturowe Polski południowo-wschodniej*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, 2014, s. 53-73.

⁴ K. Ignas, *Pamiętka „dobrej sławy” przeworszczań i wyganianie diabła. Tradycyjne wielkotygodniowe bębnienie w Przeworsku*, „Przeworskie Studia Regionalne”, t. III, 2017, s. 65-119.

⁵ Zob. F. Kotula, *Warownie chłopskie XVII w. w ziemi przemyskiej i sanockiej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (dalej: SMHW), t. VIII, cz. 1, 1962, s. 92-97; idem, *Chłopi bronili się sami. Reportaż historyczny*, Rzeszów 1982; A. Karczmarski, *Legendy i podania z terenu Małopolski południowo-wschodniej*, Rzeszów 1981, s. 9-18.

piętno w świadomości historycznej i pamięci zbiorowej społeczności zamieszkującej na zachodnich rubieżach ich oddziaływania niż na terenach leżących znacznie bliżej Krymu i Dzikich Pól, takich jak województwa podolskie, wołyńskie i braclawskie, czy nawet centralne i wschodnie części województwa ruskiego. W odróżnieniu od tych ostatnich, dokąd Tatarzy przybywali nawet kilka razy rocznie, obszar zachodniej części województwa ruskiego był wprawdzie nawiedzany przez ordyńców dużo rzadziej lecz jednocześnie były to każdorazowo największe pod względem zasięgu i najbardziej niszczące operacje militarne w dziejach. Mam tu na myśli trzy największe w XVII w. najazdy tatarskie, które miały miejsce w czerwcu 1624 i w październiku 1648 i 1672 r.⁶ Wydaje się, że właśnie z tego powodu rajdy konnicy tatarskiej docierające tak daleko w kierunku zachodnim odbierane były przez miejscową ludność jako doświadczenie bardziej szokujące i traumatyczne niż w przypadku ludności zamieszkującej dalej na wschód, która na ogół była lepiej przygotowana do odpięcia tego typu ataków.

Odbiciem wspomnianego wyżej procesu recepcji tych pustoszących rajdów zagonów tatarskich było traktowanie ich przez lokalne populacje w okresie XVII-XVIII w. jako punktów referencyjnych na osi czasu. Dowodem na to jest charakterystyczna fraza używana w okresie XVII-XVIII w. społecznościach wiejskich środkowej i zachodniej części ziemi przemyskiej mówiąca o „pierwszych, drugich i trzecich Tatarach”.⁷ Dotyczyła ona wspomnianych wyżej wypraw nieprzyjacielskich jako zjawisk trwale zakorzenionych w czasie do tego stopnia, że można mówić o „czasie zawartym w zdarzeniach”.⁸ W ten sposób konstruowane były przez lokalne społeczności społeczne ramy pamięci, które według prekursora studiów pamięciowych Maurice Halbwachsa były podzielanymi wewnątrz wspólnot zasobami uschematyzowanej wiedzy na temat swojej przeszłości. Jednym ze składników tej wiedzy była chronologia największych w XVII w. najazdów tatarskich w oparciu o którą porządkowano ważniejsze wydarzenia. Zjawiska tego rodzaju nie mogą zbytnio dziwić ponieważ w świetle najnowszych badań dotyczących zniszczeń wojennych na obszarze województwa ruskiego właśnie te trzy wspomniane wyżej operacje militarne spośród wszystkich najazdów wojsk nieprzyjacielskich, jakie miały miejsce w XVII stuleciu okazały się mieć najbardziej niszczący charakter, powodując również najwyższe straty demograficzne w postaci zabitych i uprowadzonych do niewoli ludzi.⁹

Badania dotyczące tworzenia się pamięci zbiorowej inwazji militarnych ord tatarskich i mechanizmów jej przekazywania kolejnym pokoleniom w lokalnych społecznościach stwarzają realną szansę na zasygnalizowanie unikatowych w skali obecnego obszaru państwa polskiego dwóch grup zjawisk ściśle ze sobą powiązanych pod względem historycznym. Są nimi mało w gruncie rzeczy znane i często lekceważone niesłusznie kwestie katastrofalnych zniszczeń wojennych jako efektu grabieżczych wypraw ord tatarskich i towarzyszące zjawisko masowego porywania ludności cywilnej w jasyr (*tur. esir*) oraz traumatycznego wymiaru oddziaływania inkursji tatarskich na społeczeństwo. O ile pierwsza z nich jakkolwiek obejmuje zagadnienia z zakresu klasycznej historii gospodarczej dotyczące strat demograficznych i dewastacji wojennych jako konsekwencji niszczących wypraw tatarskich mieści się zasadniczo w kategorii „historii pierwszego stopnia” kojarzonej czasami z tzw. historią wydarzeniową, to druga funkcjonuje w ramach interdyscyplinarnych badań nad doświad-

⁶ M. Horn, *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich na ziemi Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1600-1647*, „SMHW”, t. VIII, cz. I, 1962, s. 45-47; A. Gliwa, *Kraina upartych niepogód. Zniszczenia wojenne na obszarze ziemi przemyskiej w XVII wieku*, Przemysł 2013, s.133-139, 151-163, 176-186).

⁷ Archiwum Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie (dalej: AMER), *Teki Franciszka Kotuli* (dalej: TFK), t. 1528, *Księga sądowa Brzozy Stadnickiej*, 1623-1796, s. 71; Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: AN Kr), *Varia civitates et villae*, sygn. 219, *Księga gromadzka wsi Łukawiec*, 1691-1807, k. 12. Zob. też F. Kotula, *Chłopi bronili się sami*, s. 52.

⁸ Zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 483-484.

⁹ A. Gliwa, *Kraina upartych niepogód*, s. 218-318, 397-464, 557-597.

zeniem traumatycznym i jego roli w tworzeniu się pamięci zbiorowej. Wspomniana problematyka obejmuje zatem tak niewystarczająco zbadane przez historyków zjawiska jak masowe porywanie ludności cywilnej do niewoli i katastrofalne zniszczenia w infrastrukturze gospodarczej na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej jako konsekwencji operacji militarnych ord tatarskich prowadzonych na obszarach określanych w literaturze przedmiotu jako strefa intensywnych polowań na ludzi (*slaving zone*).¹⁰ Warto w tym miejscu zaznaczyć, że to ostatnie zjawisko jest rozpatrywane w światowej humanistyce jako istotna część globalnego problemu epoki nowożytnej jakim jest niewolnictwo i handel „żywym towarem”. Z drugiej strony materia badawcza dotyczy zjawiska traumy kulturowej wytwarzanej wspólnotowo wśród bezpośrednich ofiar ataków ordyńców i kolejnych generacji mierzących się z piętnem wiktylizacji poprzez mentalne reprezentacje traumatycznego wydarzenia w procesie międzypokoleniowego przekazu pamięci kolektywnej. Tego rodzaju badania skupione na procesach mnemoniczych zachodzących często wśród marginalizowanych grup społecznych są od dwóch dekad w centrum zainteresowania czołowych ośrodków akademickich na świecie. Jak zatem widać, nawet na gruncie lokalnym i na pozornie niczym nie wyróżniającym się od innych regionów terenie można odnaleźć cenne materiały źródłowe w oparciu o które można prowadzić badania empiryczne nadążające za najnowszymi trendami badawczymi charakterystycznymi dla dyskursu naukowego współczesnej humanistyki.

Zjawisko szybko wzrastającego zagrożenia ze strony ord tatarskich dla południowo-wschodnich ziem koronnych wskazywał w 1618 r. pisarz polityczny Szymon Starowolski, gdy konnica tatarska po raz pierwszy w XVII stuleciu dotarła na obszar ziemi przemyskiej. W dziele „Pobudka albo rada na zniesienie Tatarów perekopskich” zwracał się do szlachty koronnej z gorącym apelem o bardziej stanowcze zajęcie się problemem ochrony południowo-wschodnich granic Rzeczypospolitej w związku z coraz bardziej napiętymi relacjami polsko-tatarskimi i groźniejszymi wyprawami wojowników z Krymu i Budżaku, pisząc że „sławy i męstwa waszego zapomniawszy, już nie około Tarnopola albo Międzyborza płądować im dopuszczacie, ale około Lwowa, Łucka i Przemyśla, kędy od kilkuset lat noga ich nie postąpiła”¹¹. Częścią tego postępującego w kolejnych latach procesu narastania zagrożenia ze strony wojsk tatarskich i rozszerzania się strefy objętej inkursjami była konieczność konfrontacji ludności cywilnej z wdzierającymi się coraz głębiej na zachód ordyńcami, niosącymi ze sobą zawsze zniszczenie i zniewolenie, a często i śmierć. Gwałtowny charakter tych kontaktów i nieprzewidywalne zawsze ich skutki dla atakowanych społeczności uaktywniły różnorodne mechanizmy radzenia sobie z szerokim *spectrum* zagrożeń, jakie przynosili ze sobą najeźdźcy z Orientu. Wśród najbardziej degradujących efektów działań prowadzonych przez Tatarów była zarówno bezwzględna przemoc i deprywacja ekonomiczna, jak i trwałe zrywanie więzów rodzinnych na skutek masowych polowań na ludzi. Dla ludności żyjącej od dziesiątek lat w stanie bezpieczeństwa i pokoju w przeciwieństwie do bytujących w bardziej na wschód położonych ziemiach koronnych, nagłe zaburzenie dotychczasowego porządku świata poprzez oddziaływanie tatarskiej maszyny wojennej skierowanej przeciwko ludności cywilnej musiało być niezwykle znaczącym doświadczeniem, które wywarło swoje trwałe piętno na pamięci kolektywnej i jej tożsamości.

Jedną z takich społeczności była ludność powiatu przeworskiego ziemi przemyskiej, w tym tereny wchodzące w skład obecnej gminy Przeworsk. W perspektywie historycznej krajobrazu mnemonicznego Polski

¹⁰ J. Fynn-Paul, *Slaving Zones. Cultural Identities, Ideologies and Institutions in the Evolutions of Global Slavery*, w: *Studies in Global Slavery*, vol. 4, ed. by D. A. Pargas and J. Fynn-Paul, Leiden 2017, s. 1-19.

¹¹ S. Starowolski, *Pobudka albo rada na zniesienie Tatarów perekopskich*, w: *Okraina Królestwa Polskiego. Krach koncepcji Międzymorza*, pod red. Rafała i Zofii Czerniaków, Warszawa 2018, s. 87.



Fot. Uroczystości na kopcu Michała Pyrzy w Nowosielcach 29 czerwca 1936 r. (Muzeum w Przeworsku – Pałac Lubomirskich, nr inw. MP-F-3774)

południowo-wschodniej odnoszącego się do zjawiska wypraw tatarskich, obszar ten można zaliczyć bez spełnienia większego grzechu przesady do swoistych „zagłębi pamięci” o największych pokładach i miąższości traumatycznej pamięci zbiorowej. Zauważył to już w początkach lat 60. ubiegłego stulecia Franciszek Kotula, który jako pierwszy w sposób systematyczny wykorzystywał podania ludowe z terenów ówczesnego województwa rzeszowskiego, badając wieloaspektowy problem inkursji tatarskich z XVII w. Rzeszowski etnograf i muzealnik zwrócił wówczas jako pierwszy uwagę, że pomimo upływu trzech stuleci najazdy ordyńców nadal zajmowały wówczas trwałe miejsce w pamięci zbiorowej mieszkańców wsi z terenów Polski południowo-wschodniej¹².

Jedną z głównych przyczyn trwałego zakorzenienia się pamięci najazdów tatarskich wśród lokalnych społeczności okolic Przeworska było egzystencjalne zagrożenie jakie niosły wyprawy Tatarów dla wszystkich warstw społecznych wiodących tutaj życie w XVII w., i kolejnych pokoleń, które żyły w cieniu traumatycznych wydarzeń. Źródła tych zjawisk tkwiły głęboko w określonych mechanizmach funkcjonowania tatarskiej sztuki wojennej, której kluczowym elementem w kontekście oddziaływania na ludność cywilną były działania asymetryczne (*asymmetric warfare*). Jako pierwszy koncepcję asymetryczności w dziedzinie wojskowości wprowadził do literatury przedmiotu w 1975 r. amerykański analityk wojskowy Andrew J. R. Mack, który na łamach czasopisma „World Politics” analizując doświadczenia militarne uzyskane podczas wojen w Algierii i Wietnamie zdefiniował konflikt asymetryczny jako starcie podmiotów charakteryzujących się istotną nierównością pod względem potencjału siły (*power asymmetry*) znajdującej się w dyspozycji przeciwników.¹³ Relacja asymetryczności postrzegana była w tym ujęciu jako funkcja dużej dysproporcji odnoszącej się do zdolności militarnych i zasobów stron walczących. To pierwotne, dość szerokie ujęcie asymetryczności

¹² F. Kotula, *Warownie chłopskie XVII w.*, s. 73-74, 79-85. Zob. też D. Kołodziejczyk, *Slave Hunting and Slave Redemption as a Business Enterprise: The Northern Black Sea Region in the Sixteenth to the seventeenth Centuries*, „Oriente Moderno”, vol. XXV, 2006, s. 149-150.

¹³ A. J. R. Mack, *Why Big Nations Lose small Wars: The Politics of Asymmetric Conflict*, „World Politics”, vol. 27, no. 2, 1975, s. 175-200.

w dziedzinie wojskowości koncentrujące się na znacznej nierównowadze potencjałów militarnych pozostających w dyspozycji stron walczących było podstawą postrzegania działań asymetrycznych w ciągu następnych kilkudziesięciu lat. Dopiero tragiczne wydarzenia z 11 września 2001 r. stały się symbolicznym punktem zwrotnym w procesie zmiany perspektywy na problem działań asymetrycznych w środowiskach badaczy zajmujących się tym zagadnieniem. Główną przyczyną ewolucyjnej zmiany koncepcji asymetryczności jako paradygmatu badawczego był fakt, że począwszy od lat 90. ubiegłego stulecia w globalnym środowisku bezpieczeństwa zaczęły dominować nieregularne konflikty zbrojne ze wzrastającym szybko udziałem aktorów niepaństwowych wykorzystujących niestandardowe strategie i metody walki nazywane przez część badaczy tzw. „nowymi wojnami” (*new wars*).¹⁴ Z tych powodów koncepcja asymetryczności pojmowana jako znaczna różnica potencjałów militarnych, zarówno w sensie jakościowym, ilościowym, jak i technologicznym okazała się niewystarczająca. Dlatego w ramach studiów strategicznych i relacji międzynarodowych doszło w początkach XXI w. do wykształcenia się nowego paradygmatu koncepcji działań asymetrycznych. Są one definiowane obecnie jako operacje militarne polegające na dążeniu do obchodzenia lub podważania źródeł przewagi strony nieprzyjacielskiej łącznie z intencjonalną eksploatacją jego słabych stron przy wykorzystaniu niestandardowych metod i narzędzi walki, które w sposób istotny różnią się od praktyki prowadzenia operacji wojskowych drugiej strony.¹⁵

W mojej ocenie opartej na bogatym materiale empirycznym źródeł pochodzących z epoki wczesnej nowożytności, operacje zbrojne ord tatarskich stosowane od schyłku średniowiecza aż po koniec XVII stulecia spełniały dokładnie podane wyżej kryteria asymetrycznych metod prowadzenia działań militarnych. W ramach „manier wojny tatarskiej” charakteryzowały się one używaniem formacji lekkiej kawalerii operującej w dużym tempie i znacznym rozproszeniu, unikającej celowo starć zbrojnych z regularnymi oddziałami wojsk koronnych przy jednoczesnym przyznaniu priorytetowego znaczenia akcjom polegającym na atakowaniu ludności cywilnej traktowanej jako specyficzny zasób ludzki przeznaczony na rynki niewolnicze oraz celowym i nie selektywnym niszczeniu tzw. celów miękkich (*soft targets*) w postaci zabudowy mieszkalnej łącznie z infrastrukturą gospodarczą istniejącą na obszarach wiejskich i w mniejszych ośrodkach miejskich.¹⁶ Zatem można stwierdzić, że operacje militarne prowadzone przez ordy tatarskie w Europie Środkowo-Wschodniej na terytoriach państw chrześcijańskich położonych poza granicami świata Islamu (arab. *Darü'l-Islam*) będące częścią agresywnej ideologii świętej wojny (arab. *cihad*) skierowanej przeciwko „niewiernym” zamieszkującym w strefie wojny (arab. *Darü'l-harb*) miały zasadniczo ten sam profil, co współczesne zagrożenia asymetryczne. Definiowane są one przez pryzmat stosowania alternatywnych, niestandardowych algorytmów działań mających na celu ograniczenie własnych słabości, z wykorzystaniem odmiennych w percepcji przeciwnika przestrzeni oddziaływania i występujących tam charakterystycznych celów cywilnych oraz wyraźnych odmienności w sferze cywilizacyjno-kulturowej, co zbliża takie ujęcie asymetryczności do aktualnie obowiązującej zarówno w oficjalnej doktrynie Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych Ameryki, jak i w dokumentach normatywnych Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO).¹⁷

¹⁴ M. Kaldor, *New and Old Wars. Organized violence in a Global Era*, Stanford, California 1999, s. 31-111.

¹⁵ Zob. G. F. Treverton, *New Challenges: New Tools for Defense Decision making*, Santa Monica 2003, s. 33-37; D. L. Buffalo, *Defining Asymmetric Warfare*, „The Land Warfare Papers”, vol. 58, 2006, s. 199; R. Thornton, *Asymmetric Warfare: Threat and Response in Century the 21st Century*, Cambridge 2007, s. 1-5; M. Madej, *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Warszawa 2007, s. 34; Ł. Kamieński, *Asymmetric War*, w: *The Sage Encyclopedia of War. Social Sciences Perspectives*, ed. by P. Joseph, Thousand Oaks 2017, s. 108-110.

¹⁶ Zob. A. Gliwa, *Działania asymetryczne w wojskowości tatarskiej we wczesnej epoce nowożytnej*, „Prace Historyczne UJ”, 2016, nr 143, z. 4, s. 703-735.

¹⁷ *Joint Publications 1-02. Department of Defense Dictionary of Military and Associated Terms 8 November 2010 (As Amended Through 15 February*



Fot. Fragment ryciny Romeyna de Hooghe z 1675 r. przedstawiającej starcie chorągwi koronnych pod dowództwem hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego z wojskami tatarskimi pod Komarnem w dniu 9 października 1672 r. (Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. R. 7474). Autor dziękuje Fundacji Książąt Czartoryskich za udostępnienie cyfrowej kopii ryciny i wyrażenie zgody na jej publikację.

W wymiarze taktycznym, który był najłatwiej dostrzegalny i rozumiany przez atakowanych chłopów, działania prowadzone przez Czyngisydów w ramach asymetrycznej „mianiery wojny tatarskiej” przejawiały się m.in. w demonstracyjnym dokonywaniu morderstw w celu zastraszenia napadanych grup ludności oraz celowym i masowym podpalaniu drewnianej zabudowy osad wiejskich i mniejszych ośrodków miejskich jako skutecznego narzędzia oddziaływania psychologicznego na atakowane społeczności. To ostatnie zjawisko wywoływało często masowe wybuchy paniki i ucieczki ludzi z podpalanych domostw, utrudniając im podejmowanie racjonalnych decyzji i wyborów odnośnie do strategii obronnych w chwilach największego zagrożenia, co wszystko razem ułatwiać miało Tatarom proceder pozyskiwania najcenniejszego dla nich „żywego towaru”¹⁸.

2016), Washington 2016, s. 17; *Joint Publication 1. Doctrine for the Armed Forces of the United States 25 March 2013*, Washington 2013, s. I 6, JP I; *NATO Standard AJP-01. Allied Joint Doctrine. Edition E, Version 1*, Washington 2017, s. 2.7.

¹⁸ A. Gliwa, *How the captives were taken: The making of the Tatar slave raids in early modern period*, w: *Studies in Global Slavery*, vol. 2, *Slavery in The*

Opisany powyżej profil działań militarnych sił tatarskich koncentrujących się w przestrzeni cywilnej musiał wywoływać ze strony atakowanych społeczności znaczące reakcje obronne, które przejawiały się w wielu wymiarach. Jednym z nich było tworzenie pamięci kolektywnej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie, która niezależnie od swoich funkcji społeczno-kulturowych jako narzędzia terapeutycznego łagodzącego *ex post* traumatyczne konsekwencje ataków formacji tatarskich, pełniła również w czasach aktywności militarnej ord tatarskich czyli w okresie XVI-XVII istotną rolę prospektywną w całym ekosystemie konfliktu między osiadłą ludnością chrześcijańską ziem koronnych a ordyńcami. Mam tu na myśli fakt, że w momentach zagrożenia ze strony Tatarów ludność ta mogła nie tylko stale sięgać do pewnego rezerwuaru pamięci lokalnej, czerpiąc z niej sprawdzone wzorce strategii i zachowań obronnych lecz także wykorzystywać treści obecne w tożsamości zbiorowej i związane z nimi idee oparte na trwałym resentymentem wobec orientalnych agresorów. Jest to niezwykle istotne, ponieważ wzmacniało to w sposób znacząco morale zagrożonych przez rajdy tatarskie społeczności, zwiększając ich odporność psychofizyczną w obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa. Można zatem powiedzieć, że traumatyczna pamięć wcześniejszych wypraw tatarskich pełniła ważną rolę w procesach poznawczych miejscowych społeczności, wywierając znaczący wpływ na ich percepcję niebezpieczeństwa, skłonność sięgania do sprawdzonych schematów i procedur, a poprzez to na wybór konkretnych rozwiązań defensywnych podczas kolejnych ataków ordyńców. To niezwykle interesujące zjawisko polegające na podwójnej zależności w relacji pamięć zbiorowa *versus* strategię przetrwania badań w kontekście wielkich katastrof naturalnych izraelski antropolog kultury Gilad Hirschberger. Stwierdził on, że zachowania ludności polegające na wzmożonej czujności i wyostrej percepcji zagrożeń mają charakter adaptacyjny, co jest ściśle związane z treściami pamięci kolektywnej przekazywanymi wewnątrz tych społeczności.¹⁹ Pozornie zagadnienia te nie mają zbyt wiele wspólnego ze sobą lecz w rzeczywistości są one ze sobą ściśle związane, wpływając na dynamikę procesów odnoszących się do kształtowania pamięci zbiorowej inkursji tatarskich, jak i przekazywanych za jej pośrednictwem praktycznych umiejętności umożliwiających przetrwanie w obliczu najeźdźców.²⁰ Umiejętności te były mocno zakorzenione w wiedzy lokalnej przekazywanej międzypokoleniowo w społecznościach wiejskich, co obejmowało doskonałą znajomość lokalnej przestrzeni terenowej uzupełnianą o sieć powiązań sąsiedzkich.

Black Sea Region. Forms of unfreedom at the intersection between Islam and Christianity, eds. by D. Pargas and F. Roşu, Leiden 2021 (artykuł złożony do druku).

¹⁹ G. Hirschberger, *Collective Trauma and the Social Construction of Meaning*, "Frontiers of Psychology", vol. 9, 2018, s. 4.

²⁰ A. Gliwa, *Mieszkańcy wsi Huzne wobec zagrożenia tatarskiego w XVII stuleciu na tle międzypokoleniowej pamięci komunikatywnej i pamięci kulturowej*, "Miscellanea Historico-Archivistica", t. XXVII, 2020, s. 38-39.

PAMIĘĆ ZBIOROWA I TRAUMA KULTUROWA JAKO KATEGORIE INTERPRETACYJNE

Podstawową ramą teoretyczno-metodologiczną opracowania jest koncepcja pamięci zbiorowej (zarówno w warstwie komunikatywnej, jak i kulturowej) i pozostające z nią w relacji pojęcie traumy kulturowej, które służyć będą jako zasadnicze kategorie interpretacyjne, ułatwiające analizę form i funkcji wspólnotowego pamiętania. Metaforyczne pojęcie pamięci zbiorowej pozostaje koncepcją wieloznaczną, które nie zostało – pomimo trwających już niemal stulecie badań nad tym fenomenem – jednoznacznie określone i w środowiskach badaczy wciąż budzi kontrowersje.²¹ Jedną z przyczyn tego zjawiska jest brak zgodności wśród badaczy, czym jest w istocie pamięć zbiorowa i jej skomplikowane relacje względem pamięci ujmowanej w paradygmacie klasycznym odnoszącym się do jednostek i ich umysłów, co jest po części pochodną interdyscyplinarnego charakteru tych badań i odmiennych tradycji warsztatowo-metodologicznych preferowanych przez reprezentantów różnych dyscyplin naukowych aktywnych na tym polu dociekań naukowych. Mimo tych wszystkich różnic, można zaryzykować ogólniejszą tezę, że pamięć zbiorowa to zjawisko o charakterze dyskursywnym spełniające parametry braudeliańskiego „długiego trwania”, kształtujące się w procesie permanentnego ścierania się rywalizujących ze sobą wizji przeszłości uwarunkowanych przez intersubiektywną pamięć indywidualną (biograficzną) jednostek i bardziej zobiektywizowany obraz minionych zdarzeń zbliżony do kategorii mitu, który podzielany jest wśród członków danej grupy społecznej, tworzącej wspólnotę mnemoniczną.²²

Ze względu na fakt, że w dotychczasowej literaturze przedmiotu nie określono precyzyjnie desygnatu pojęcia pamięci zbiorowej, badacze posługują się w praktyce badawczej różniącymi się od siebie koncepcjami. Mimo upływu niemal stulecia od swojego powstania nadal aktualna pozostaje, zachowująca status paradygmatycznej, koncepcja wypracowana przez jednego z prekursorów nurtu badań pamięci społecznej, którym był francuski socjolog Maurice Halbwachs. Zaprzeczając, jakoby pamięć stanowiła atrybut wyłącznie jednostek w sensie psychologicznym, określił ją jako fenomen *par excellence* społeczny polegający na tym, że ludzie wspominają zawsze jako członkowie swoich wspólnot, rekonstruując permanentnie i przekazując wiedzę o przeszłości kolejnym pokoleniom w odniesieniu do ram społecznych pamięci zbiorowej (*cadres sociaux de la mémoire collective*), mając na względzie własny, partykularny interes grupy w teraźniejszości.²³ Drugą wpływową koncepcją dotyczącą pamięci zbiorowej jest projekt francuskiego historyka Pierre'a Nory, który

w latach 80. ubiegłego stulecia sformułował nowy paradygmat badań „historii drugiego stopnia” (*histoire au seconde degre*). W swoich założeniach porzucała ona pozytywistyczne ambicje do poznania przeszłości w wymiarze faktograficznym, a zatem w formule niemieckiego historyka Leopolda von Ranke „jak to w rzeczywistości było naprawdę” (*wie es eigentlich gewesen*), umieszczając w centrum zainteresowań zjawiska dotyczące mechanizmów transmisji wspomnień, wspólnotowego upamiętniania i wyobrażeń na temat przeszłości podzielanych przez członków społeczności lokalnych. Zasadnicze znaczenie w projekcie Nory posiada jednak pojęcie „miejsc pamięci” (*les lieux de mémoire*) opierające się na symbolicznym znaczeniu zjawisk kulturowych. W obrębie owych „miejsc pamięci” dochodzi do interakcji między pamięcią a historią, co indukuje procesy krystalizacji i kondensacji pamięci, za pośrednictwem których grupy społeczne przechowują swoją tożsamość.²⁴ Warto zaznaczyć, że wspomniana koncepcja nie odnosi się wyłącznie do miejsc istniejących fizycznie w przestrzeni krajobrazu lecz również do symbolicznych i metaforycznych lokalizacji w rodzaju ważnych wydarzeń politycznych, postaci historycznych, idei, mitów i legend, a zatem również do niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Niezależnie jednak, jak pojmować i interpretować będziemy owe miejsca pamięci, to nie ulega żadnej wątpliwości, że istnieją one tylko wśród kultur, w których panuje przekonanie, że pewne artefakty posiadają symboliczny potencjał narracji o przeszłości. W latach 90. ubiegłego wieku teoretyczny wymiar badań nad powstawaniem pamięci zbiorowej i jej dalszych przekształceń rozwinął kontynuator myśli Maurice Halbwachsa niemiecki egiptolog i kulturoznawca Jan Assmann. Wspomniany badacz wyróżnił dwa rodzaje pamięci zbiorowej tj. pamięć komunikatywną/komunikacyjną (*das kommunikative Gedächtnis*) i pamięć kulturową (*das kulturelle Gedächtnis*). Ta pierwsza odnosi się do przeszłości obejmującej wydarzenia nie wykraczające poza horyzont czasowy życia biologicznego 3-4 generacji następujących po sobie, która jest transmitowana międzypokoleniowo poprzez codzienne akty komunikacji interpersonalnej z wykorzystaniem opowieści rodzinnych. Ta druga natomiast, mając charakter zbliżony do mitu jest zorientowana na pewne utrwalone, symboliczne figury przeszłości, które w ten sposób stają się fundamentem nie tylko wspólnotowych wyobrażeń o przeszłości lecz także tożsamości zbiorowej.

Przedstawione wyżej trzy kluczowe teorie dotyczące konceptualizacji pamięci zbiorowej wyznaczają do chwili obecnej główny nurt interdyscyplinarnej refleksji naukowej nad złożonymi problemami wytwarzania i przekazywania wspomnień w wymiarze wspólnotowym. Dla mnie jako historyka podejmującego próbę bardziej szczegółowego rozpoznania i analizy pamięci kolektywnej najazdów tatarskich największe znaczenie teoretyczne wydaje się mieć układ odniesień pamięci komunikatywnej z pamięcią kulturową o charakterze dyskursywnym wypracowany przez Jana Assmanna, stanowiący sprawdzoną już w praktyce badawczej kategorię poznawczą dla dociekań nad procesami mnemonicznymi odbywającymi się zasadniczo w epokach przednowoczesnych.²⁵ Ma to szczególne znaczenie w przypadku badań nad zjawiskiem traumy jako podstawowego składnika pamięci kolektywnej.

W tym kontekście teoretyczną perspektywę dającą podstawy do skutecznej integracji relacji traumy wobec pamięci zbiorowej jest błyskotliwa koncepcja traumy kulturowej (*cultural trauma*) autorstwa amerykańskiego socjologa Jeffrey'a C. Alexandra. W odróżnieniu od traumy w wymiarze psychologicznym dotyczącej stanów patologicznych jednostek ten rodzaj traumy (gr. τραῦμα- rana, uraz) mieści się w pozapsychologicznym paradygmacie studiów nad pamięcią zbiorową i odnosi się do większych zbiorowości, a zatem do

²¹ M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009, s. 25.

²² B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006, s. 44.

²³ M. Halbwachs, *Les cadres sociaux de la mémoire*, Paris 1925, s. 161-194; idem, *Společne ramy paměti*, przekł. M. Król, Warszawa 2008, s. 149-216. Zob. J.-Ch. Marcel, L. Mucchielli, *Maurice Halbwachs's mémoire collective*, w: *Cultural Memory Studies. An International and Interdisciplinary Handbook*, ed. by A. Erll, A. Nünning, Berlin 2008, s. 146-149.

²⁴ P. Nora, *Entre mémoire et histoire*, w: idem, *Les lieux de mémoire*, t. 1, *La République*, Paris 2001, s. 23-24.

²⁵ Zastrzeżenie to wynika z tego, że w dzisiejszej dobie coraz trudniej oddzielić od siebie pamięć komunikatywną od pamięci kulturowej, co wynika z nakładania się na siebie procesów powstawania pamięci w oparciu o interakcje personalne i na poziomie medialnym.

rzeczywistości społecznej. Według definicji sformułowanej przez Jeffrey'a C. Alexandra, która rozpoczyna programowy tekst poświęcony problemowi traumy kulturowej w monografii wydanej w 2004 r. pod redakcją autora, zjawisko to „występuje gdy członkowie zbiorowości mają poczucie, że zostali poddani straszliwemu wydarzeniu, które pozostawia nieusuwalne ślady w świadomości grupowej, naznaczając na zawsze ich wspomnienia i zmieniając ich przyszłą tożsamość w fundamentalny i nieodwracalny sposób”.²⁶ Dla właściwego zrozumienia przedstawionej koncepcji zasadnicze znaczenie ma stwierdzenie Alexandra, że trauma kulturowa jest zjawiskiem zapośredniczonym społecznie i w związku z tym warunkiem jej wystąpienia nie musi być konieczne, choć może samo zdarzenie o parametrach katastrofy.²⁷ Warunkiem koniecznym ujawnienia się traumy w wymiarze zbiorowym jest natomiast to, aby kryzysy społeczne stały się również kryzysami kulturowymi.²⁸ Aby było to możliwe niezbędne jest wystąpienie procesu zbiorowego przedstawienia wydarzenia traumatycznego czyli reprezentacji traumy (*representation of trauma*), przy czym okres między zdarzeniem a momentem reprezentacji określony został jako „proces traumy” (*trauma process*) lub pełniej jako społeczny proces traumy kulturowej.²⁹

Wspomniana koncepcja traumy kulturowej zespala jąca ze sobą fenomeny pamięci zbiorowej i doświadczenia traumatycznego w wymiarze wspólnotowym opiera się na socjologicznym konstruktywizmie, definiując zjawisko traumy kulturowej jako przejaw pamięci transmitowanej międzypokoleniowo istniejącej w świadomości grupy społecznej, która została skonfrontowana poznawczo ze straszliwym wydarzeniem dotykającym swoich przodków, co rzutuje destrukcyjnie na poczucie elementarnych norm ładu społecznego i moralnego, wpływając na tożsamość całej zbiorowości. Jest to zatem zjawisko powstające dzięki procesom mediatyzacji społecznej bólu, cierpienia i poniżenia, co przejawia się w postaci tworzenia symboliczno-interakcyjnych reprezentacji katastrofalnych wydarzeń obejmujących graniczne doświadczenia przemocy i utraty, które odczuwane są przez kolejne pokolenia jako wtórne ofiary. Jest to możliwe właśnie dzięki przeżywanemu wspólnotowo procesowi symbolicznej partycypacji w traumatycznym wydarzeniu przez kolejne pokolenia, które nie miały szansy doświadczyć go w sposób bezpośredni.

Centralnym aspektem tego procesu traumy jest dążenie wspólnoty do udzielenia odpowiedzi na cztery kluczowe pytania. Obejmują one po pierwsze, określenie charakteru cierpienia, a więc tego, co zostało wyrządzone danej społeczności i szerszej zbiorowości, której częścią jest owy kolektyw. Po drugie, zdefiniowanie charakteru ofiary czyli tego, jaka grupa społeczna została poddana traumatyzacji, czy były to jednostki, czy też większe wspólnoty ludzkie? Po trzecie, zdefiniowanie relacji między grupą poddaną wiktyimizacji, a szerszymi audytoriami, które pełnią rolę publiczności. I po czwarte wreszcie, przypisanie odpowiedzialności za wyrządzone zło czyli jasne określenie sprawców traumy. Wymienione elementy tworzą konstrukcyjny schemat narracji obecnej w reprezentacji (przedstawieniu) i dekonstrukcji traumy.³⁰ Kwestie te są obecne w większości przeanalizowanych na potrzeby tych badań przekazów o atakach Tatarów w postaci legend i podań ludowych, niezależnie od ich zawartości fabularnej i wierności względem tego, co historycy zwykli określać

jako rzeczywistość historyczna.

Kończąc ten skrótowy z konieczności przegląd najważniejszych koncepcji teoretycznych dotyczących badania pamięci zbiorowej i traumy kulturowej należy wymienić jeszcze jeden istotny czynnik decydujący o kreacji i selekcji znaczeń mających być zapamiętanymi. Rolę tę pełnią tzw. agenci traumy zaliczani do grupy nosicieli (*carrier groups*) pamięci. Z reguły rolę tę pełnią ludzie zaliczani do elity intelektualno-kulturowych swoich społeczności (księża, sołtysi, pisarze miejscy, dziennikarze itp.) posiadający talenty retoryczne i niezbędną wiedzę umożliwiającą skuteczne tworzenie symbolicznych obrazów traumatycznej przeszłości, którzy są często zainteresowani ideowo, bądź materialnie w popularyzacji tego rodzaju dyskursów mnemonicznych.

Reasumując teoretyczną koncepcję Jeffrey'a C. Alexandra, dla zaistnienia traumy kulturowej musi dojść do znaczącego zachwiania zbiorowej tożsamości danej grupy społecznej i choć teoretycznie nie musi to być zawsze skutkiem jakiegoś dramatycznego wydarzenia, które faktycznie miało miejsce, to w przypadku społeczności będącej przedmiotem niniejszych rozważań, punktem początkowym procesu traumy musiały być w rzeczywistości ciężkie przeżycia ludności w wyniku najazdów tatarskich. Odcisnęły one tak mocno swoje piętno na pamięci i tożsamości zbiorowej lokalnych zbiorowości, że mimo upływu setek lat są one wciąż istotnymi „miejscami pamięci” w podwójnym znaczeniu tego pojęcia wprowadzonego przez Pierre'a Norę. Zarówno jako obiekty fizycznie istniejące w przestrzeni krajobrazu, jak i w formie narracji trwale zapisanych w kulturowym *imaginarium* obecnych mieszkańców gminy Przeworsk i ich antenatów, o czym świadczą przekonująco zachowane materiały źródłowe analizowane w drugiej części opracowania.

²⁶ “Cultural trauma occurs when members of a collectivity feel they have been subjected to a horrendous event that leaves indelible marks upon their group consciousness, marking their memories forever and changing their future identity in fundamental and irrevocable ways” (J. C. Alexander, *Toward a Theory of Cultural Trauma*, w: *Cultural Trauma and Collective Identity*, ed. by J. C. Alexander, R. Eyerman, B. Giesen, N. J. Smelser, P. Sztompka, Berkeley-Los Angeles-London 2004, s. 1).

²⁷ J. C. Alexander, *Trauma. A Social Theory*, Cambridge-Malden 2012, s. 15.

²⁸ Idem, *Toward a Theory of Cultural Trauma*, s. 10.

²⁹ *Ibidem*, s. 10-11.

³⁰ *Ibidem*, s. 11-15.

ŹRÓDŁA

Zasadniczy korpus materiałów tworzących podstawę źródłową dla zagadnienia pamięci zbiorowej napadów tatarskich na obszarze gminy Przeworsk stanowią materiały z podaniami na temat najazdów Tatarów zgromadzone w Archiwum Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie. Zostały one pozyskane jesienią 1948 r. w ramach ankiety skierowanej do uczniów szkół średnich, której celem była rejestracja podań ludowych odnoszących się do wydarzeń historycznych. Materiały te posiadają kapitalne znaczenie dla rozpoznania procesów związanych z kształtowaniem się pamięci zbiorowej zjawiska najazdów tatarskich wśród lokalnych społeczności ponieważ dokumentują w formie pisemnej tradycyjne przekazy transmitowane ustnie od wielu pokoleń. Spośród nich najcenniejsze dla niniejszych rozważań są materiały zawarte w zespole Archiwum Materiałów Terenowych, które pochodzą z jesieni 1948 r. i zostały pozyskane na terenie powiatu przeworskiego w ramach ankiety skierowanej do młodzieży szkół średnich.³¹ Ich uzupełnieniem są literackie formy podań autorstwa Mieczysława Opałka i Pawła Stepkiewicza ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Przeworsku³² oraz Wandy Drylowej z Muzeum w Przeworsku.³³ Materiały pochodzące z dwóch wspomnianych wyżej muzeów i jednej biblioteki stanowią najważniejszą część archiwaliów w oparciu o które przeprowadzono badania nad pamięcią zbiorową najazdów ord tatarskich okolic Przeworska.

Obok tego wykorzystano również materiały rękopiśmienne przechowywane w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie. Spośród nich największe znaczenie posiadają źródła masowe w postaci juramentów tj. zaprzysiężonych zeznań składanych przed sądem grodzkim przemyskim w latach 20. i 70. XVII w. przez reprezentantów gromad wiejskich i miasta Przeworska, których ludność poniosła straty materialne w wyniku ataków Tatarów.³⁴ Wspomniane materiały pozwalają na dość dokładne określenie poziomu zniszczeń wyrządzonych przez ordyńców podczas najazdów, które miały miejsce w 1624 i 1672 r. Pewną rolę na etapie prób odtworzenia pamięci komunikatywnej związanej z atakiem koczowniców na kościół parafialny w Nowosielskach odegrał również protokół wizytacji kościelnej dekanatu przeworskiego diecezji przemyskiej przeprowadzonej w 1727 r.³⁵

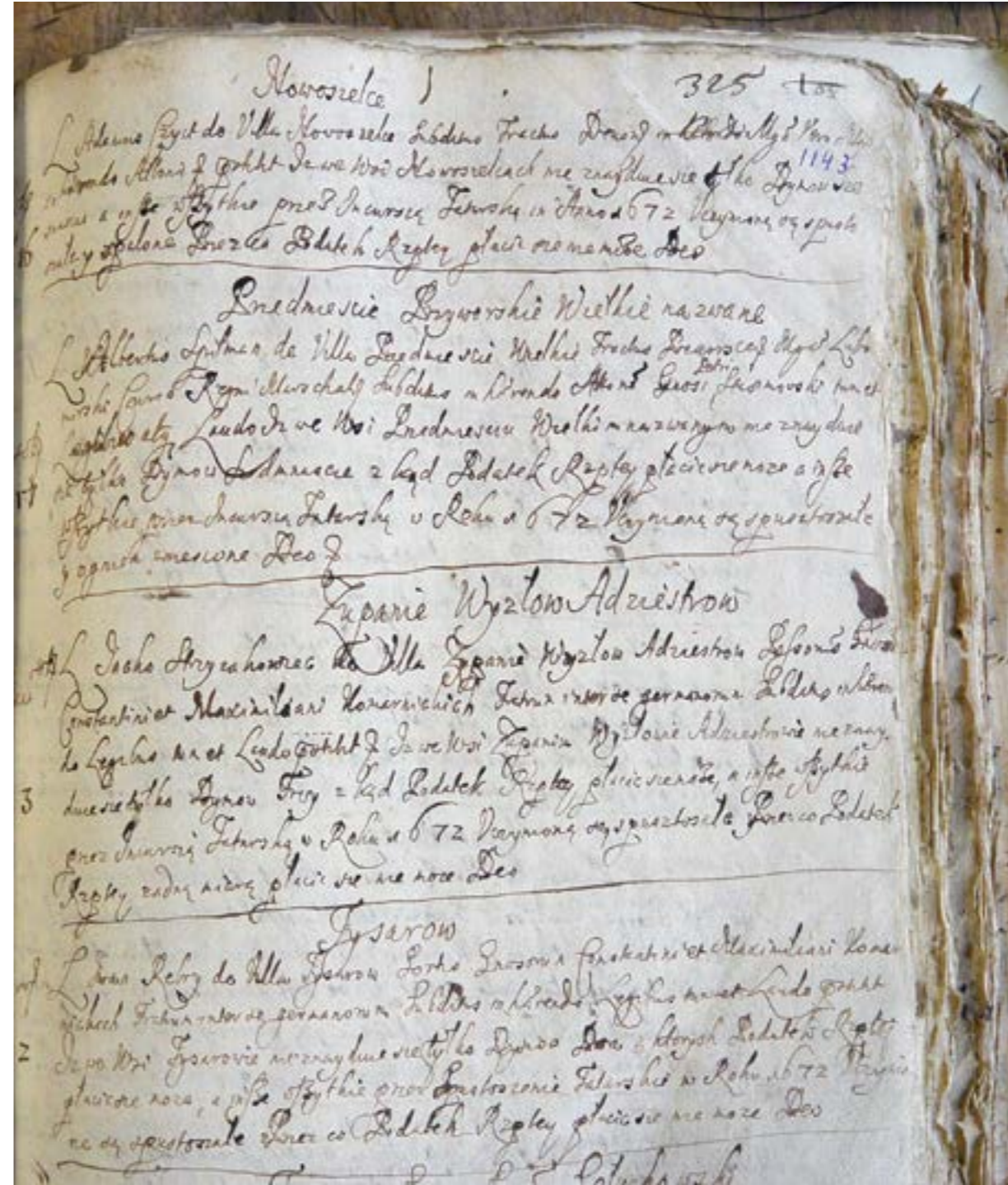
³¹ AMER, *Archiwum Materiałów Terenowych* (dalej: AMT), t. 55, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk*, k. 5-136v, t. 59, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk*, k. 1-70v; t. 47, *Ankieta. Moja wieś i jej sąsiedzi, pow. Przeworsk*, (bez paginacji).

³² Muzeum w Przeworsku – Pałac Lubomirskich, sygn. MP-OP-139, M. Opałek, *Z historii Przeworska*, 1960, s. 42-46; Ibidem, sygn. MP-OP-104, P. Stepkiewicz, *Z lamusa moich wspomnień: Tatarzy idą!*, s. 8-12.

³³ Miejska Biblioteka Publiczna w Przeworsku, sygn. R-4, *Wanda Drylowa, Kopiec chana*, s. 1-18, Muzeum w Przeworsku - Pałac Lubomirskich, P. Stepkiewicz, *Z lamusa moich wspomnień. Tatarzy idą*, s. 1-12.

³⁴ Central'nyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy m. Lwiw (dalej: CDIAUL), fond 13, op.1, spr. 1072, s. 104, 159 - 160, 162, . spr. 1078, s. 874, 893, 897 - 898, 923, 970, 1077, 1107, 1142 - 1143, 1151, 1166.

³⁵ Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (dalej: AAP), sygn. 160, *Visitatio generalis sub [...] regimine Alexandri Antonii Fredro [...] in decanatibus Jaroslaviensi, Crosnensi, Leżajscensi, Ressoiviensi [...] per Alexandrem Pruski [...] archidiaconum Premisliensis] A.D. 1727 expedita*, s. 15.



Fot. Fragment księgi grodzkiej przemyskiej z juramentami dotyczącymi wsi Nowosielsce i Przedmieścia Przeworskiego zwanego Wielkim, które zostały złożone w 1673 r. przez Adama Czyjta i Wojciecha Szpytmana z powodu dewastacji wyrządzonych przez Tatarów podczas najazdu z 1672 r. (CDIAUL, fond 13, op. 1, spr. 1078, s. 1143).

ZARYS CHRONOLOGII INKURSJI TATARSKICH W OKRESIE XVI-XVII W. I PRZEBIEG NAJAZDÓW Z LAT 1624 I 1672.

Właściwą część niniejszego studium poświęconą tworzeniu się i transmisji pamięci zbiorowej odnoszącej się do fenomenu grabieżczych wypraw wojsk tatarskich w epoce wczesnej nowożytności wypada rozpocząć od zarysowania podstawowej faktografii dotyczącej chronologii, zasięgu i przebiegu tych operacji militarnych na obszarze dóbr przeworskich, a także przedstawienia danych statystycznych na temat poziomu wyrządzonych wówczas zniszczeń w infrastrukturze gospodarczej. Związek przyczynowo-skutkowy między skalą zniszczeń wyrządzonych przez Tatarów w infrastrukturze mieszkalnej i gospodarczej a reakcjami poddanej depriwacji majątkowej i porywanej do niewoli ludności atakowanych wsi wydaje się oczywisty.

Do pierwszych najazdów tatarskich na okolice Przeworska doszło już u schyłku średniowiecza i w początkach epoki nowożytnej. Po nieudanej wyprawie bukowińskiej króla Jana Olbrachta zakończonej klęską armii koronnej i pospolitego ruszenia w lasach Bukowiny 26 października 1497 r. w północno-zachodniej Mołdawii już w listopadzie tegoż roku rozpoczęły się pustoszące inkursje tatarsko-tureckie.³⁶ W latach 1497-1503 objęły one nie tylko województwa braclawskie, podolskie, ruskie i bełskie lecz także Wołyń, a także położone dalej na zachód województwa małopolskie, lubelskie i sandomierskie. Do pierwszego pewnego ataku na Przeworsk i dobra przeworskie doszło najprawdopodobniej dopiero w maju 1498 r. podczas najazdu turecko-tatarskiego pod komendą paszy Sylistrii Bali-bej Malkocza oglu.³⁷ Mimo toczących się w Stambule negocjacji z władzami osmańskimi i zawarcia w dniu 9 października 1502 r. 5-letniego rozejmu polsko-tureckiego przez posła Mikołaja Firleja z Dąbrowicy, jeszcze przed podpisaniem układu doszło do nowej ekspedycji ordy krymskiej podczas której pod koniec września ordyńcy byli obecni m.in. w Radymnie, Jarosławiu, Łańcucie i Rzeszowie, co sugeruje, że łupem agesorów mógł paść również Przeworsk leżący na głównym szlaku ze Lwowa do Krakowa.³⁸

Bardziej szczegółowe informacje zachowały się dla trzech, a właściwie dwóch najazdów tatarskich, które w XVII stuleciu sięgnęły okolic Przeworska. Ten pierwszy napad, który przeprowadzony został siłami ordy budżackiej miał miejsce pod koniec czerwca 1623 r. Zachowane fragmentarycznie materiały źródłowe dotyczące wyrządzonych wówczas zniszczeń pozwalają stwierdzić, że Tatarzy byli obecni tylko na terenie wsi Urzejowice, gdzie przebywał sam bejlerbej białogrodzki Kantemir murza z rodu Mansurów, wódz naczelny

wyprawy na ziemię koronne.³⁹ Drugi z nich miał miejsce w czerwcu 1624 r. i został przeprowadzony siłami ordy budżackiej przy wsparciu kontyngentów jednostek kawalerii z Chanatu Krymskiego pod osobistym dowództwem bejlerbeja białogrodzkiego Kantemira murzy jako wodzem naczelnym.⁴⁰ Zgrupowanie bojowe wojsk tatarskich biorące udział w napaści na południowe ziemie koronne podążając z Mołdawii szlakiem wołoskim po bezpiecznym dotarciu w rejon Bramy Przemyskiej i założeniu umocnionego obozu polowego (w języku krymsko-tatarskim *koş*) pod Medyką w dniu 10 czerwca 1624 r. były gotowe do rozpoczęcia głównej części operacji rabunkowej, która miała objąć swoim zasięgiem również tereny zachodniej części powiatu przemyskiego.⁴¹ Zanim to nastąpiło lider ordy z Budżaku i zaciekły wróg Rzeczypospolitej wystosował specjalne pismo adresowane na ręce króla Zygmunta III w którym tłumaczył polskiemu monarsze powody podjęcia ofensywnej akcji wojskowej na ziemiach koronnych.⁴² We wspomnianym liście, który świadczy, że ówczesny konflikt między Rzeczpospolitą i Tatarszczyzną popieraną przez Imperium Osmańskie był w istocie formą niewypowiedzianej wojny zastępczej (*proxy war*) prowadzonej od 1622 r., zawarte były poważne groźby zwierzchnika ordy budżackiej. Bejlerbej Akkermanu pisał bowiem, że w przypadku dalszego nie przestrzegania przez Warszawę polsko-tureckiego układu pokojowego zawartego pod Chocimiem w 1621 r. podległe mu formacje jazdy tatarskiej, nawet bez oficjalnej zgody władz osmańskich, gotowe będą do przeprowadzenia uderzeń odwetowych i będą w stanie dotrzeć w przyszłości aż do wybrzeży Morza Bałtyckiego. Choć pogroźki Kantemira odnoszące się do przemarszu jego oddziałów przez centralne ziemie Korony w kierunku Bałtyku nie były realne, to zapowiedź niszczących działań czambułów tatarskich na obszarze ziem ruskich Rzeczypospolitej, okazały się niestety prawdziwe. Masowe zniszczenia jakich dopuścili się Tatarzy miały być środkiem nacisku na władze państwowe, magnaterię i szlachtę koronną, aby w sposób bardziej stanowczy zajęły się problemem kozackich wypraw morskich w basenie Morza Czarnego podczas których Zaporozcy płądrowali i palili miasta osmańskie położone na jego wybrzeżach.

List zwierzchnika ordy budżackiej świadczy, że grabieżcze najazdy ordyńców były wykorzystywane przez stronę tatarską jako instrument alternatywnego sposobu przekazywania woli politycznej i środek pośredniego wpływu na władze Rzeczypospolitej i społeczeństwo szlacheckie poprzez dokonywanie masowych zniszczeń w infrastrukturze gospodarczej atakowanych ziem i wyrządzanie dotkliwych strat demograficznych poprzez proceder masowego porywania ludności cywilnej do niewoli.⁴³ Z tej perspektywy aktywność militarną sił tatarskich o profilu asymetrycznym można interpretować jako formę terrorystycznych działań pośrednich poprzez wywieranie presji polityczno-ekonomicznej na najwyższe gremia decyzyjne państwa polsko-litewskiego, by skłonić je do podejmowania określonych postanowień i osłabić ich wolę polityczną.

³⁹ *Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1895*, Premislae 1895, s. 182.

⁴⁰ CDIAUL, fond 5, op. 1, spr. 121, s. 1611.

⁴¹ *Pamiętnik o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII w.*, wyd. A. Przyłęcki, Lwów 1842, s. 252-253.

⁴² Lider ordy budżackiej pisał: „Zawierając pod Chocimiem pokój z sułtanem Osmanem przyrzekł król składać Porcie dary i nie pozwalać Kozakom na żadne gwałty. Przyrzeczeń tych król jednak nie dotrzymał i nie wiadomo, czego on pragnie ani też dlaczego postępuje tak niestosownie. Jeżeli król będzie tłumaczył się, że Kozacy to rozbójnicy, którzy nie chcą go słuchać, a ci nadal będą wypływali na Morze Czarne i pustoszyli posiadłości sułtana, to setki tysięcy odważnych sług sułtana są gotowe – nawet bez zgody sułtana ani wielkiego wezyra – pójść w obronie wiary i państwa dokąd ich tylko konie zaniósą. Gdy spełni on swe obietnice, to Hantemir pasza [Kantemir murza – przyp. A.G.] nie pozwoli Tatarom napadać na Polskę, a wtedy obie strony będą żyły w spokoju i przyjaźni; jeśli zaś odmówi, to i pasza pokaże, co potrafi, a wówczas jego zagony pójdą aż do Morza Białego” (Kantemir murza do Zygmunta III, obóz pod Medyką 10 czerwca 1624 r., *Katalog dokumentów tureckich. Dokumenty do dziejów Polski i krajów sąsiednich w latach 1455-1672*, oprac. Z. Abrahamowicz, pod red. A. Zajączkowskiego, Warszawa 1959, s. 255-256, nr 263; *Pamiętnik o Koniecpolskich*, s. 252-253).

⁴³ Zob. A. Gliwa, *O wojskowości tatarskiej w epoce nowożytnej i oddziaływaniu koczowniców na osiadłe społeczności Rzeczypospolitej*, w: *Społeczeństwo Staropolskie*, Seria Nowa, t. IV: *Społeczeństwo a wojsko*, pod red. A. Karpińskiego i M. Nagielskiego, Warszawa 2015, s. 93-94. Por. też J. P. Paule, *The State and the Military - a Nomadic Perspective*, „Orientalwissenschaftliche Hefte” 12, 2003, s. 56.

³⁶ Z. Spieralski, *Po klęsce bukowińskiej. Pierwsze najazdy Turków na Polskę*, „SMHW”, t. IX, z. 1, 1963, s. 47.

³⁷ *Kroniki Bernarda Wapowskiego z Radochońca*, w: *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. II, wyd. J. Szujski, Kraków, 1874, s. 33.

³⁸ A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i innych krajach sąsiednich w latach 1450-1586*, cz. 2, Lwów 1930, s. 91, nr 475.

Środkiem wiodącym do tego celu było w świadomości elit tatarskich wyrządzenie jak największych zniszczeń materialnych na ziemiach koronnych i pozyskiwanie możliwie dużego jasyru, o czym wspomnieli chan Inajet Gerej w swoim liście do króla Władysława IV datowanym 29 czerwca 1635 r.⁴⁴ Zatem grabieżcze operacje przeprowadzane przez ordy tatarskie były wykorzystywane jako skuteczne narzędzie wywierania nacisku, posiadając duże znaczenie w procesach komunikacji, a ich konsekwencje w sferze materialnej i demograficznej służyły jako swoiste generatory przekazów do wybranych audytoriów. Jako takie właśnie, inkursje ordy tatarskich przyczyniały się do powstawania wieloaspektowych interakcji o charakterze zarówno politycznym wewnątrz stanu szlacheckiego, jak i szerszych procesów społeczno-kulturowych obejmujących ogół społeczeństwa Rzeczypospolitej, w obrębie których dochodziło również do ewolucyjnych zmian w sferze pamięci i tożsamości zbiorowych społeczności, które padały ofiarą ataków wojowników tatarskich.

Już w godzinach popołudniowych 10 czerwca 1624 r. zagoni tatarskie, operujące w dużym rozproszeniu rozpoczęły na dużą skalę działania operacyjne na rozległych terenach ziem przemyskiej, sanockiej, lwowskiej i bełskiej, atakując setki osad wiejskich i dziesiątki ośrodków miejskich.⁴⁵ Na teren środkowej i zachodniej części ziemi przemyskiej skierowano oddziały kawalerii tatarskiej liczącej około 3-4 tysięcy jeźdźców, z których część już w dniu 11 czerwca 1624 r. uderzyła na tereny wiejskie położone wokół Przeworska, nie atakując jednak samego miasta, które posiadało sprawnie funkcjonujący system obronny. Działania militarne prowadzone na terenie majątności jarosławskiej i w rejonie Przeworska koordynowane były przez samego bejlerbeja białogrodzkiego Kantemira murzę, który według zeznań jednego z pojmanych przez ordyńców chłopów, który służył im jako przewodnik (tat. *kylawuz*), miał przebywać osobiście w okolicach Jarosławia.⁴⁶ Na terenach wchodzących obecnie w skład gminy Przeworsk ordyńcy napadli w początkach drugiej dekady czerwca łącznie na 6 wsi spośród których 5 tj. Gorliczyna, Grzęska, Nowosielce, Rozbórz i Studzian wchodziły w skład dóbr przeworskich Stanisława Lubomirskiego, a jedna wieś, którą były Urzejowice stanowiła własność prywatną Jana Ulińskiego.⁴⁷ Na obszarze wspomnianych 6 wsi zniszczono co najmniej 140 gospodarstw kmiecych obejmujących powierzchnię 70 łąnów gruntów rolnych, 34 gospodarstw zagrodniczych, a także 58 komorniczych.⁴⁸ Zatem w wyniku ataków oddziałów konnicy tatarskiej na analizowanym terenie przestało istnieć co najmniej 174 domów mieszkalnych. W wyrażnie mniejszym stopniu ucierpiało na tym terenie przetwórstwo rolne ponieważ Tatarzy spalili jedynie 3 młyny, które usytuowane były w Gorliczynie, Studzianie i Urzejowicach oraz jedną karczmę stojącą w Gorliczynie.

Przedstawione wyżej dane statystyczne dotyczące skali zniszczeń wywołanych przez ordyńców na terenie dóbr przeworskich podczas czerwcowej inkursji w 1624 r. świadczą, że były one znaczne. Opinię tę potwierdza statystyka poziomu zniszczeń obejmujących powierzchnię gruntów rolnych należących do najbogatszej warstwy chłopów czyli kmieci. W świetle zgromadzonych danych, przeciętna liczba łąnów zdewastowanych przypadających na jedną wieś wynosiła 11,6 łąnów czyli około 194,8 ha.⁴⁹ Wskaźnik ten był ponad

⁴⁴ D. Kołodziejczyk, *The Crimean-Khanate and Poland-Lithuania. International Diplomacy on the European Periphery (15th -18th Century). A Study of Peace Treaties followed by Annotated Documents*, Leiden-Boston 2011, s. 907, nr 51.

⁴⁵ AN Kr, Oddział na Wawelu, *Castrensia Biecensia*, t. 171, s. 1201.

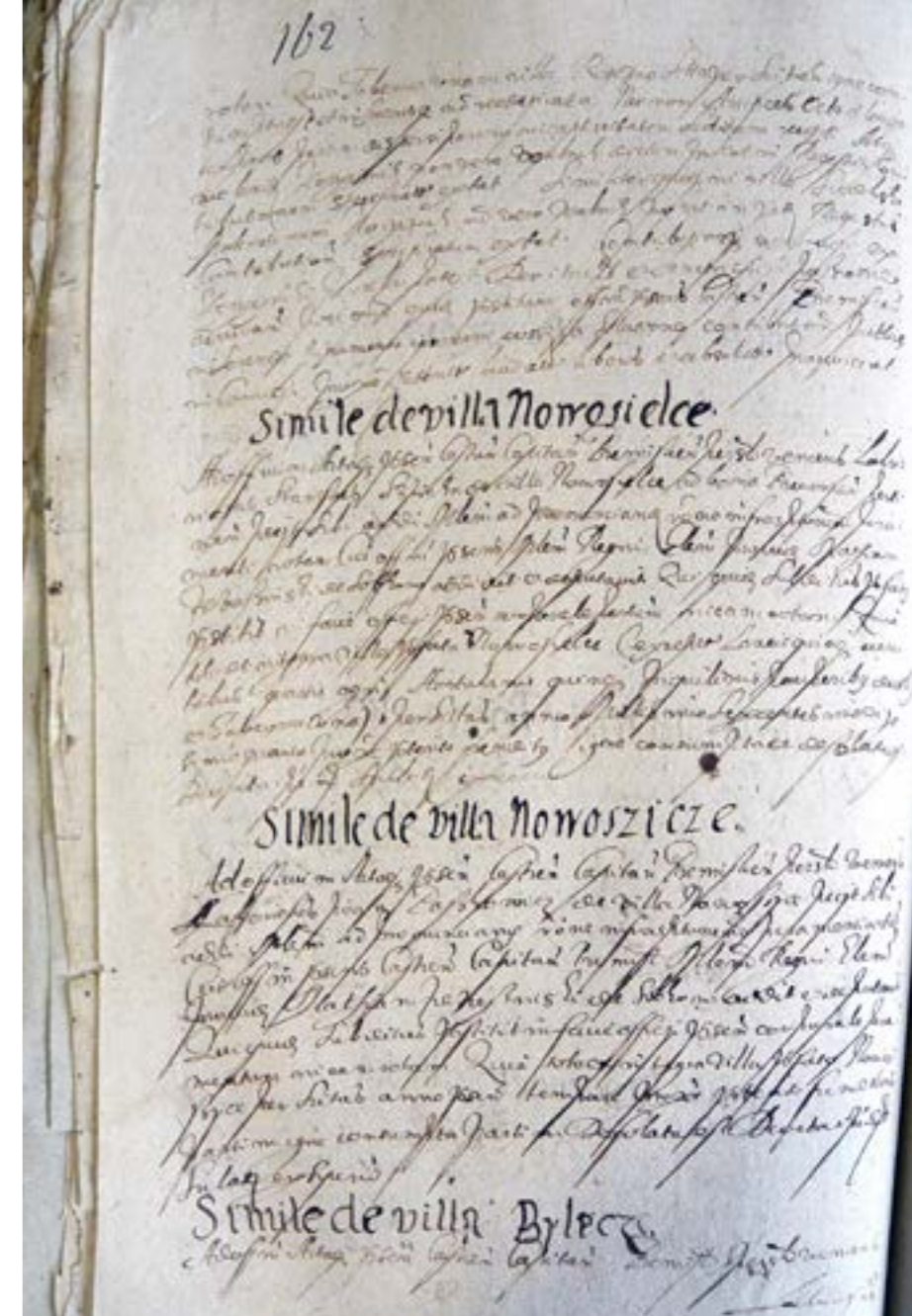
⁴⁶ Ibidem, *Castrensia Cracoviensia*, t. 49, s. 1152.

⁴⁷ CDIAUL, fond 13, op. 1, spr. 1072, s. 159-160; spr. 1078, s. 898, 1142; AAP, sygn. 1828, s. 97.

⁴⁸ Szczegółowe dane o poziomie zniszczeń wywołanych przez ordyńców w okolicach Przeworska zob. A. Gliwa, *Kraina upartych niepogód*, Aneks nr 4, s. 707-720.

⁴⁹ Jako jednostkę przeliczeniową przyjęto 1 łąn frankoński obejmujący powierzchnię 16,8 ha (J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2002, s. 166).

trzykrotnie wyższy od średniej liczby łąnów spustoszonych przypadających na wieś dla całego obszaru ziemi przemyskiej znajdującego się w zasięgu operacyjnym zagonów tatarskich, który wynosił 3,7 łąnów.⁵⁰



Fot. Fragment księgi grodzkiej przemyskiej z juramentem złożonym przez Stanisława Szpinkę w dniu 3 czerwca 1626 r. w związku ze spustoszeniem wsi Nowosielce przez Tatarów podczas najazdu z 1624 r. (CDIAUL, fond 13, op. 1, spr. 1072, s. 162, fot. A. Gliwa).

⁵⁰ Zob. A. Gliwa, *O wojskowości tatarskiej w epoce nowożytnej*, s. 109.

Chronologicznie drugi z największych najazdów, jakie miały miejsce w XVII stuleciu to wspólna tatarsko-kozacka wyprawa, która została zorganizowana w pierwszej połowie października 1648 r. w niezwykle ciężkich dla Rzeczypospolitej okresie bezkrólewia po niespodziewanej śmierci króla Władysława IV w warunkach rebelii kozackiej Bohdana Chmielnickiego. Szczęśliwie dla ludności powiatu przeworskiego ziemi przemyskiej oddziały nieprzyjacielskie przebywające na tym terenie nie wyrządziły żadnych większych zniszczeń w odróżnieniu od obszarów położonych na prawym brzegu Sanu, które zostały zniszczone w sposób katastrofalny, nie wspominając już o dramatycznie wysokich stratach demograficznych zamieszkującej tam ludności.⁵¹ Mimo dużego zagrożenia atakiem oddziałów tatarsko-kozackich na Przeworsk i okoliczne wsie, w rzeczywistości w początkach października 1648 r. do agresywnych działań wojsk nieprzyjacielskich w tym rejonie na szczęście nie doszło. Ogólną tego przyczyną był fakt, że rejon Przeworska leżał na granicy zasięgu skutecznych działań militarnych połączonych sił sojuszniczych, które w większości nie przekroczyły linii rzeki San, która w założeniach dowództwa wojsk tatarskich miała wyznaczać najdalszy zachodni zasięg operacji wojskowych realizowanych na terenie Rusi Czerwonej.⁵² Dopiero na przełomie października i listopada 1648 r. Przeworskowi zagroziły oddziały tatarskie, które liczyły około 4 tysiące ludzi i penetrowały wcześniej południowo-zachodnią część ziemi bełskiej.⁵³ Po spustoszeniu dóbr jarosławskich formacje tatarskie wspierane przez jednostki kozackie podeszły pod Przeworsk ale na skutek słusznej decyzji władz miejskich i mieszczan Przeworska, podjęto negocjacje z przedstawicielami dowództwa sił przeciwnika, aby za cenę okupu uniknąć spodziewanego ataku z ich strony.⁵⁴ Jak można podejrzewać, ta w pełni uzasadniona w ówczesnych warunkach decyzja mogła zostać podjęta wzorem władz miejskich sąsiedniego Jarosławia, które podjęły rokowania z dowódcami kozackimi i po wpłaceniu ustalonych kwot pieniędzy oddziały agresorów odstąpiły od miasta.⁵⁵ Podobne rozwiązania polegające na zaspokojeniu żądań finansowych dowódców tatarskich i kozackich były stosowane przez władze municypalne szeregu innych zagrożonych atakami ośrodków miejskich wśród których był także Lwów, stolica województwa ruskiego, który uiścił ostatecznie kwotę 100 tysięcy dukatów czyli równowartość olbrzymiej sumy 600 000 zł.⁵⁶

Niespełna ćwierć wieku później, w 1672 r. nastąpił ostatni w dziejach duży najazd tatarski, który ogarnął swoim zasięgiem tereny ziemi przemyskiej położone na zachód od linii Sanu. Zaznaczyć trzeba, że odbywał się on w jeszcze gorszych okolicznościach niż tragiczny okres pierwszej fazy powstania Chmielnickiego ponieważ w tamtym czasie Rzeczpospolita trawiona była przez konflikt wewnętrzny między dwoma stronnictwami politycznymi reprezentującymi różne koterie magnackie, a także ciężki kryzys ekonomiczny wywołany przez długotrwałe wojny i będące ich konsekwencją masowe zniszczenia dotyczące wszystkie niemal sektory gospodarki. Główna część operacji rabunkowej realizowanej siłami ord krymskiej i budżackiej rozpoczęła się 2 października 1672 r., kiedy kosz usytuowany pod Krechowem w ziemi lwowskiej opuściły liczne oddziały

⁵¹ Idem, *The Tatar-Cossack Invasion of 1648: Military actions, material destruction and demographic losses in the Land of Przemyśl*, „Acta Poloniae Historica”, vol. 105, 2012, s. 117-118.

⁵² Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, *Teki Naruszewicza*, sygn. 143 IV, nr 129, *Confessata Kanmanmeta Tatarzyna, którego pojmano pod Birkowem cztery mile z tej strony Jarosławia*, s. 575-576.

⁵³ A. Gliwa, *Kraina upartych niepogód*, s. 440-441.

⁵⁴ A. Gilewicz, *Przeworsk w okresie feudalnym i początkach feudalizmu*, w: *Siedem wieków Przeworska. Szkice, studia i materiały z dziejów miasta*, pod red. A. Kunysza, Rzeszów 1974, s. 90.

⁵⁵ F. Siarczyński, *Wiadomość historyczna i statystyczna o mieście Jarosławiu w Królestwie Galicji, w Cyrkule Przemyskim, niegdyś w Województwie Ruskiem, ziemi Przemyskiej, domu JJ. OO. Xiążąt Czartoryskich dziedzicem*, Lwów 1826, s. 94.

⁵⁶ L. Kubala, *Obłężenie Lwowa w roku 1648*, Warszawa 1909, s. 66.

konnicy tatarskiej. Największe zgrupowanie kawalerii stanowiące środkowe skrzydło wojsk krymsko-budżackich liczące około 10-11 tysięcy jeźdźców pod komendą chańskiego syna nureddina Safy Gereja sołtana skierowano na tereny środkowej i zachodniej części województwa ruskiego, w tym przede wszystkim na obszary ziem przemyskiej i sanockiej.⁵⁷ Jednostki kawalerii tatarskiej dotarły na tereny dóbr przeworskich rankiem 4 października 1672 r. z marszu podejmując ataki na większość wsi położonych w okolicach Przeworska. Po dotarciu większości zgrupowania jazdy tatarskiej na lewy brzeg Sanu zostało ono podzielone na 12 mniejszych zagonów z przydzielonymi im rejonami operacyjnymi.⁵⁸ W ten sposób rankiem 4 października rozpoczęła się niezwykle intensywnie prowadzona operacja rabunkowa, która objęła również tereny dóbr przeworskich Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Pierwszymi celami dla jednostek tatarskich stały się na tym terenie Przedmieście Przeworskie (Wielkie), którego zabudowę podpalono, a także sam Przeworsk.⁵⁹ Aby ostrzec mieszkańców okolicznych wsi przed zbliżającym się atakiem, władze miejskie Przeworska nakazały bić na alarm z dział miejskich, których pomruki zostały wzięte omyłkowo przez obywateli Kańczugi za wystrzały wiwatowe na cześć Św. Franciszka.⁶⁰ W tym samym czasie operujące w dużym rozproszeniu formacje konnicy tatarskiej podzielone już na taktyczne grupy uderzeniowe zwane torhakami rozpoczęły operację rabunkową na terenie dóbr przeworskich, atakując Rozbórz, Studzian, Gorliczynę, Świętoniową, Grzęskę, Nowosielce.⁶¹ Poza kompleksem dóbr ziemskich klucza przeworskiego ordyńcy zaatakowali także Ujeźną będącą własnością prepozytury przeworskiej⁶² oraz Urzejowice (Zawadę).⁶³ Ostatnia z wymienionych wsi należała do podskarbiego nadwornego koronnego Jana Szomowskiego, który w czasie trwania inkursji tatarskiej był jednym z trzech komisarzy Rzeczypospolitej wyznaczonych do negocjacji pokojowych z chanem krymskim Selimem I Gerejem i władzami osmańskimi.⁶⁴ W dniu 23 października 1672 r. Szomowski wraz z Franciszkiem Lubowieckim i Gabrielem Silnickim w obecności samego sułtana Mehmeda IV i innych najwyższych urzędników Wysokiej Porty podpisał w Buczaczu 23 października 1672 r. traktat pokojowy między Imperium Osmańskim a państwem polsko-litewskim.⁶⁵

Skutki ataków przeprowadzonych w dniu 4 października 1672 r. były tragiczne dla miejscowych populacji, o czym świadczy statystyka wyrządzonych wówczas zniszczeń. Działania ordyńców spowodowały dewastację wyłączenie z uprawy 21 łąnów gruntów ornych należących do 42 gospodarstw kmiecych, które zostały spalone. Podobny los spotkał 11 gospodarstw zagrodniczych, 2 chałupnicze, 13 komorniczych, a także 3 warsztaty rzemieślnicze oraz jeden zakład produkujący gorzałkę, który znajdował się w Mirocinie.⁶⁶ W samym Przeworsku Tatarzy spalili 12 zakładów rzemieślniczych, z których 5 należało do tkaczy, po 2 do piekarzy

⁵⁷ *Pismo do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, t. I, cz. II, 1672-1674, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1881, s. 1083, nr 418.

⁵⁸ A. Gliwa, *Kraina upartych niepogód*, s. 571.

⁵⁹ CDIAUL, fond 13, op. 1, spr. 1078, s. 1026, 1143.

⁶⁰ AN Kr., Oddział na Wawelu, sygn. 331, *Księga wspólnego urzędu radziecko-ławniczego miasta Kańczugi*, 1672-1676, s. 71.

⁶¹ CDIAUL, fond 13, op. 1, spr. 1078, s. 897, 893, 898, 970, 898, 923.

⁶² Ibidem, s. 874, 1107.

⁶³ Ibidem, s. 923, 1166.

⁶⁴ AN Kr., sygn. 397, *Archiwum Pinoccich, Proceder y Puncta Tractatów przez JMP. Franciszka Lubowieckiego, Kasztelana Wołyńskiego, y przez IMci P. Szumowskiego, Podskarbiego Nadwornego Koronnego, Starostę Opoczyńskiego, Posłów y Commisarzów od KJMci y Rzeczypospolitey naznaczonych namówione z Chanem Jmcią, y z Jmcią Kapłan Baszą [...]*, s. 287-290.

⁶⁵ D. Kołodziejczyk, *Ottoman-Polish Diplomatic Relations (15th-18th)*. An annotated Edition of 'Ahdnames and other Documents', Leiden-Boston-Köln 2000, s. 501, nr 501.

⁶⁶ Szczegółowe dane statystyczne zniszczeń wywołanych przez jednostki tatarskie podczas najazdu z 1672 r. zob. A. Gliwa, *Kraina upartych niepogód*, Aneks nr 11, s. 907-949.



Fot. Fragment księgi grodzkiej przemyskiej zawierającej abiuraty dotyczące wsi Nowosielce, Mirocin, Grzeska i Gorliczyna złożone w dniu 2 czerwca 1673 r. w związku z ich zniszczeniem przez ordynców podczas inwazji z 1672 r. (CDIAUL, fond 13, op. 1, spr. 1078, s. 898, fot. Jarosław Tysejko).

i szewców oraz kolejne 3 będące własnością kołodzieja, krawca i sukiennika.⁶⁷ Aby zdać sobie sprawę, w jak ciężkiej sytuacji życiowej znajdowali się po najeździe Tatarów mieszkańcy dóbr przeworskich, wystarczy podać, że we wsiach tego kompleksu majątkowego pozostało zaledwie 105 ocalałych domostw, w których w świetle rejestru pogłównego ziemi przemyskiej z 1674 r. zamieszkiwało zaledwie 354 osób.⁶⁸ Choć dane te nie obejmują wsi Świętoniowa i Ujezna, które pominięto w rejestrze, to stanu zaludnienia dóbr przeworskich po inwazji tatarskiej z 1672 r. nie można zdefiniować inaczej, jak katastrofalna depopulacja. Było to w głównej mierze skutkiem masowego porwania do niewoli miejscowej ludności chłopskiej podczas uderzeń ordynców na poszczególne osady jesienią 1672 r. Porównując skalę zniszczeń wywołanych jesienią 1672 r. na terenie dóbr przeworskich do następstw inwazji ordy bużackiej z czerwca 1624 r. należy stwierdzić, że konsekwencje tej ostatniej były dużo bardziej dotkliwe dla lokalnych społeczności ale trzeba brać pod uwagę fakt, że infrastruktura gospodarcza majątności przeworskiej była już przed atakiem Tatarów w 1672 r. dotkliwie zdewastowana, a jej potencjał gospodarczy był znacznie mniejszy niż w pierwszej połowie XVII w. Było to skutkiem w pierwszym rzędzie grabieżczych działań wojsk siedmiogrodzko-kozackich, które operowały na tym terenie w ostatnich dniach lutego 1657 r.⁶⁹, a w znacznie mniejszym stopniu krótkim pobytem armii szwedzkiej Karola X Gustawa w trzeciej dekadzie lutego 1656 r.⁷⁰

PAMIĘĆ ZBIOROWA NAJAZDÓW Tatarskich W MIKROREGIONIE PRZEWORSKIM

Przystępując do próby bardziej szczegółowej analizy pamięci zbiorowej dotyczącej napaści Tatarów zachowanej na terenie gminy Przeworsk, trzeba na początku zastrzec, że mimo bogatego zbioru materiałów zawierających lokalne przekazy w postaci legend i podań ludowych, dokumentacja ta jest dość jednorodna pod względem rodzaju zarejestrowanej pamięci kolektywnej, choć z drugiej strony jest zróżnicowana pod względem treści. Różnicowanie treści nie dziwi jednak, biorąc pod uwagę to, że proveniencja tych przekazów jest różna, będąc związana z otwartymi terenami wiejskimi bądź bez porównania bezpieczniejszym obszarem miasta Przeworska otoczonego fortyfikacjami miejskimi. Zdecydowaną większość zgromadzonego materiału można identyfikować już z zastygłą pamięcią kulturową. Brak niemal przekazów, które wiązać można byłoby z najstarszą warstwą pamięci określanej jako komunikatywna, która była charakterystyczna dla świadków wydarzeń i ich następców w pierwszym i drugim pokoleniu, których okres życia wyznaczał najdalszy horyzont trwania tego rodzaju surowej i słabo przetworzonej pamięci zwanej komunikatywną, przekazywanej głównie w drodze interpersonalnej aktywności członków rodzin lokalnych społeczności. Z tego względu pomimo przetrwania i dostępności źródeł historycznych w postaci materiałów proveniencji skarbowo-podatkowej zawierających dokładne dane kwantytatywne na temat zniszczeń spowodowanych przez ordynców podczas napadów z 1624 i 1672 r., a także licznych materiałów z narracjami, które należy identyfikować z formą pamięci kulturowej, nie było możliwe dokładne zrekonstruowanie dynamiki procesów mnemoniczych związanych z zagrożeniem tatarskim i recepcją tego zjawiska wśród miejscowej społeczności na przestrzeni ostatnich kilkuset lat, jak udało się to ostatnio zrobić w przypadku zbiorowości chłopskiej wsi Hyżne.⁷¹

Centralnymi „miejscami pamięci” w binarnym sensie tego pojęcia zaproponowanym przez Pierre’a Norę funkcjonującymi na terenie gminy Przeworsk i odnoszącymi się do aktywności militarnej ord tatarskich są trzy obiekty funkcjonujące w lokalnym krajobrazie w układzie sprzężonym z narracjami podaniami ludowymi. To w drodze nieustannej interakcji między nimi dochodziło do procesu krystalizacji pamięci kolektywnej wydarzeń, w które byli zaangażowani jako aktorzy zbiorowi włościanie ze wsi Nowosielce, mieszkańcy Przeworska i okolicznych wsi. Efektem zachodzących przeobrażeń mnemoniczych było w minionych stuleciach narastanie przy realnie istniejących „miejscach pamięci” podań ludowych, których jedną z cech charakterystycznych

⁷¹ Zob. A. Gliwa, *Mieszkańcy wsi Hyżne wobec zagrożenia tatarskiego w XVII stuleciu*, s. 35-84.

⁶⁷ CDIAUL, fond 13, op. 1, spr. 1078, s. 1026, 1213.

⁶⁸ *Rejestr pogłównego ziemi przemyskiej z 1674 roku*, w: *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. I, cz. 4, wyd. Z. Budzyński i K. Przyboś 2000, s. 18, 28, 30, 41, 73.

⁶⁹ Zob. A. Gliwa, *Kraina upartych niepogód*, s. 501-502.

⁷⁰ Zob. A. Borcz, *Działania wojenne na terenie ziemi przemyskiej i sanockiej w latach „potopu” 1655-1657*, Przemysł 1999, s. 86; A. Gliwa, *Kraina upartych niepogód*, s. 532-533.

jest wielowariantowość, przy czym spośród opisywanych w nich wydarzeń tylko jedno posiada status faktu historycznego, a pozostałe dwa w świetle dotychczasowego stanu badań i obecnej wiedzy historyków można umieścić w kategorii wydarzeń wyobrażonych, zbliżających się być może do mitu. Tym pierwszym „miejsmem pamięci” – w moim przekonaniu najważniejszym dla trwałości i międzypokoleniowej transmisji pamięci kolektywnej najazdów tatarskich na opisywanym terenie – jest drewniany kościół parafialny pw. Św. Marii Magdaleny w Nowosielcach i związana z nim skuteczna obrona przed atakującymi koczownikami podjęta przez miejscowych chłopów w czerwcu 1624 r. Drugim artefaktem jest kapliczka stojąca na kopcu w Przeworsku przy ulicy nomen omen Tatarskiej i związane z nią podania o stoczeniu w tym miejscu zwycięskiego starcia z ordyńcami przez mieszczan przeworskich, bądź o dokonany właśnie tutaj odwrót konnicy tatarskiej zagrażającej wcześniej miastu. Trzecie „miejsce pamięci” stanowią kościół i klasztor OO. Bernardynów w Przeworsku i związane z nimi legendy o próbach zdobycia Przeworska przez Tatarów i ocaleniu miasta dzięki zastosowaniu pewnego podstępku przez gwardiana klasztoru w porozumieniu z dowódcą zagonu tatarskiego, który kilkadziesiąt lat wcześniej miał zostać wzięty w jasyr przez ordyńców.

W świetle dostępnych źródeł atak na drewniany kościół parafialny pw. Św. Marii Magdaleny w Nowosielcach został przeprowadzony przez spieszone na tę okazję oddział kawalerii tatarskiej z Budżaku w dniu 11 czerwca 1624 r. i miał być powtórzony kilka dni później.⁷² Obydwa te uderzenia ordyńców zostały odparte przez umiejętnie broniących się w inkastelowanym kościele chłopów, którzy kierowani byli przez wójta Michała Pyrza i ks. Piotra Kisiela. Mimo, że grupa odważnych chłopów zdołała się obronić przed ordyńcami, to nie byli oni w stanie ochronić przed zniszczeniem pozostałej części zabudowy wsi, która została zrabowana i spalona. Z juramentu złożonego przed sądem grodzkim przemyskim w dniu 3 czerwca w 1626 r. przez reprezentanta miejscowej gromady Stanisława Szpinkę wiadomo, że podczas ataku wojownicy z Budżaku spalili na terenie wsi łącznie 36 budynków mieszkalnych, z których 34 chałupy należały do kmieci oraz 2 chałupy będące własnością zagrodników.⁷³ Na tle okolicznych wsi klucza jarosławskiego, które za wyjątkiem Grzęski w porównaniu do Nowosielec ucierpiały w większości w nieco mniejszym stopniu, przytoczone wyżej dane statystyczne należy uważać za bardzo wysokie. Obejmowały one bowiem ponad 80% potencjału gospodarczego istniejącego przed nadejściem ordyńców.⁷⁴ Podejrzewać można, że tak znaczący poziom dewastacji, jakie wyrządzili na obszarze wsi Tatarzy był w kontekście udanej obrony kościoła parafialnego godny głębszej refleksji dla miejscowych chłopów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że tylko na terenie ziemi przemyskiej Tatarzy spalili w czerwcu 1624 r. 34 kościoły, uszkadzając poważnie kolejnych 6, to udany epizod obrony miejscowej świątyni musiał stanowczo zyskać w oczach miejscowych wieśniaków specjalne znaczenie.⁷⁵ Warto w tym kontekście przypomnieć, że na terenie całej diecezji przemyskiej obejmującą ziemię przemyską i sanocką obronionych zostało w ten sposób tylko kilka świątyń. Obok Nowosielec znajdowały się one m.in. w Bliznem i Hyżnem na terenie ziemi sanockiej, gdzie przebieg wydarzeń związanych z ich obroną miał zbliżony charakter, jak w przypadku Nowosielec i związany był z samorzutną inicjatywą decyzją stawienia oporu najeźdźcom.

⁷² F. Kotula, *Warownie chłopskie XVII w.*, s. 92-97.

⁷³ CDIAUL, fond 13, op. 1, spr.1072, s. 162.

⁷⁴ Ibidem; Por. *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, wyd. Z. Budzyński i K. Przyboś, w: *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej, Źródła dziejowe*, t. I, część 1, Przemysł-Rzeszów 1997, s. 113.

⁷⁵ Zob. G. Klebowicz, *Nowożytne wizytacje kościelne jako uzupełniające źródło w badaniach problemu zniszczeń i najazdów w XVII-wiecznej ziemi przemyskiej i sanockiej*, „Rocznik Przemyski”, t. 51, Historia z. 3 (18), 2015, s. 168-171.



Fot. Kościół Św. Marii Magdaleny w Nowosielcach, 2021, fot. Rafał Czeprński, Katarzyna Nagórny



Fot. Kościół w Nowosielcach od strony południowej przed 1939 r. z widocznymi relikwiami fortyfikacji ziemnych (ze zbiorów prywatnych Pani Anny Tomalskiej).

Fot. Plan sytuacyjny Przeworska dołączony do zapisu legendy o kopcu tatarskim w Przeworsku (AMER, AMT, t. 55, Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk, k. 94).



Wszystkie trzy wymienione wyżej drewniane kościoły parafialne były w tym czasie świątyniami o charakterze refugialnym, które wraz z zapleczem były dobrze przygotowane do podjęcia działań obronnych wobec zagrożenia atakami lekkiej jazdy tatarskiej i z tego powodu wspomniany wyżej Franciszek Kotula nazwał je przy pomocy nowego nie znanego dotychczas specjalistom z zakresu architektury militarnej terminu „warownie chłopskie”.⁷⁶ Jak wyglądał taki broniony przez uzbrojonych chłopów punkt refugialny? W przypadku zespołu obronnego w Nowosielcach jego rdzeniem był drewniany budynek kościoła, który został wzniesiony w 1595 r. i drewniana również wieża przylegająca do świątyni od strony zachodniej.⁷⁷ Kościół stojący na cyplu oddzielonym od wzgórza głębokim rowem i dwoma liniami wałów ziemnych tworzył wraz z umocnionym cmentarzem parafialnym usytuowanym również na wzgórzu wiejski kompleks obronny⁷⁸. Wspomniana wcześniej wieża konstrukcji słupowej nakryta czterospadowym dachem gontowym przystosowana była do prowadzenia ognia z broni ręcznej lub lekkiej artylerii z poziomu podwieszanej izbicy.⁷⁹ W przypadku tak specyficznego przeciwnika jak Tatarzy istotniejsze znaczenie miało otoczenie kościoła, które w latach 20. XVII w. składało się z rozbudowanych fortyfikacji ziemnych złożonych z dwóch bastionów ziemnych od strony południowo-wschodniej i południowo-zachodniej.⁸⁰ Ich wprowadzenie, jak można podejrzewać, wiązać można z ówczesnym właścicielem wsi, którym był doświadczony dowódca dobrze obeznany ze sztuką fortyfikacji Stanisław Lubomirski, który objął dobra przeworskie w 1621 r.⁸¹ Opisujący kompleks obronny uzupełniały drewniane umocnienia otaczające cmentarz parafialny oraz niewielki ciek wodny od strony północnej z trzema niewielkimi zbiornikami wodnymi.⁸² W protokole wizytacji z 1727 r. odnotowano, że nekropolia parafialna otoczona była wówczas ziemnym wałem ze stojącym na nim drewnianym parkanem, co jak podkreślono służyło w przeszłości odparciu ataków sił nieprzyjacielskich.⁸³ Na tej podstawie można z dużą dozą pewności domniemywać, że cytowany wyżej zapis o przydatności obronnej umocnień cmentarza dotyczył walk z ordyńcami prowadzonych w czerwcu 1624 r.

Podobnie jak w przypadku innych kościołów z terenu diecezji przemyskiej, które przetrwały ataki Tatarów w czerwcu 1624 r. informacji odnośnie do przebiegu działań obronnych nie zawierają źródła archiwalne lecz przekazy o nich można znaleźć w lokalnych narracjach przekazywanych ustnie z pokolenia na pokolenie. Tak jak wspominałem o tym wcześniej, w przypadku wsi Nowosielce nie zachowały się przekazy na temat ataku Tatarów na miejscowy kościół, które można bez wątpliwości identyfikować z pamięcią komunikatywną (pokoleniową) transmitowaną w sposób nieformalny w okresie około 80-100 lat od wystąpienia zdarzenia, a zatem pochodząca jeszcze z XVII w. i początkowych dekad XVIII stulecia. Jak się wydaje jedynym znanym śladem po niej może być zapis w protokole wizytacji miejscowej parafii z 1727 r. W dokumencie tym zapisano, że:

⁷⁶ F. Kotula, *Chłopskie warownie z XVII w. w Huznem i Kosinie*, „Ochrona Zabytków”, nr 12/2 (45), 1959, s. 101-112; idem, *Warownie chłopskie XVII w.*, s. 73-74.

⁷⁷ R. Brykowski, *Drewniana architektura kościołów diecezji przemyskiej*, w: *Nasza przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, pod red. A. Schletza, t. XLVI, Kraków 1976, s. 92.

⁷⁸ J. L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe na polskim przedmurzu od połowy XV do końca XVII wieku*, Kielce 2004, s. 173.

⁷⁹ R. Kwolek, *Nowosielce, w: Szlak architektury drewnianej. Podkarpackie*, red. J. Sołek, Rzeszów 2012, s. 246-247.

⁸⁰ F. Kotula, *Warownie chłopskie XVII w.*, s. 93.

⁸¹ A. Przyboś, *Akt podziału majątku Stanisława Lubomirskiego z 18 marca 1642 roku*, *Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie*, Historia 3, z. 10, 2002, s. 28.

⁸² Österreichisches Staatsarchiv Wien, *Kriegsarchiv, Karte des Königreichs Galizien und Lodomerien, 1779-1783*, BIX a. 390, section 131, col. XV

⁸³ AAP, sygn. 160, *Visitatio generalis sub [...] regimine Alexandri Antonii Fredro [...] in decanatus Jaroslaviensi, Crosnensi, Leżajscensi, Ressoiviensi [...] per Alexandrem Pruski [...] archidiaconum Premisliensis A.D. 1727 expedita*, s. 15.

*Anno enim Domini MDCXXIV infra octavas Corporis Christi magna Tartarorum manus Ecclesiam impugnavit, sed eo evesitu, ut turpiter a vallo praedicto Ecclesiae repulsi amuserunt suorum nonnullos propugnante populo villario una cum vicario plebanali.*⁸⁴

Ten lakoniczny opis działań obronnych przeciwko ordyńcom zawiera tylko najważniejsze informacje o dacie napadu przeważających tatarskich, który miał miejsce w Oktawę Bożego Ciała 1624 r. i odparciu wroga przez część miejscowych chłopów pod komendą wikariusza, którym był wzmiankowany w dalszej części protokołu ks. Piotr Kisiel. Co ciekawe, brak tutaj jakichkolwiek innych informacji o działaniach obronnych podjętych przez mieszkańców wsi. Mam tutaj na myśli akcje ofensywne ze strony obrońców podejmowane przeciwko ordyńcom, które w świetle zachowanych materiałów z podaniami ludowymi miały okazać się decydujące dla odparcia całego ataku. Podobnie zdawkowy i ogólny jest tenor informacji na temat wydarzeń z czerwca 1624 r. zawarty w schematyzmie diecezjalnym z 1895 r. W opisie parafii i kościoła nawiązano w nim do ataku z 1624 r., gdy:

*Tartari ecclesiam diripere & more suo flammis tradere voluerunt, at populus tam strenue eam defendebat, ut barbari re infecta et cum notabili jactura terga vertere coacti fuerint.*⁸⁵

Zatem zgodnie z tym opisem, Tatarzy chcieli zniszczyć i spalić swoim zwyczajem świątynię lecz zgromadzony lud w aktywny sposób zdołał go obronić, a określani jako „dzicy” Tatarzy zostali zmuszeni do odwrotu ze swoją stratą.⁸⁶ Wydaje się, że istnieją uzasadnione powody, aby obydwie przytoczone wyżej fragmenty uznać za relikty wygasłej już od pewnego czasu pamięci komunikatywnej, która jednak zastygła w formie, w której – jak można suponować – znajdowała się w okresie życia trzech pokoleń począwszy od ataku ordyńców w 1624 r.

Piszący w początkach lat 50. ubiegłego stulecia o chłopskiej obronie kościoła w Nowosielcach historyk Bohdan Baranowski wyraził przypuszczenie, że wątki narracyjne dotyczące bohaterkich czynów miejscowych chłopów, którzy mieli wymierzyć sprawiedliwość agresorom, zabijając samego wodza tatarskiego strzałem ze śmigownicy, a także nieznanego z nazwiska parobka Jaśka, który podstępem miał rozpędzić tatarskie bachmaty, to raczej późniejsza legenda i wytwór bujnej wyobraźni członków lokalnej wspólnoty, która według niego niewiele miała wspólnego z historyczną rzeczywistością.⁸⁷ Uznając taką opinię Bohdana Baranowskiego za więcej niż prawdopodobną, nie można jednak zgodzić się z jego zdaniem na temat samego sensu prowadzenia i znaczenia badań dotyczących tych legendarnych wątków w konfrontacji z twardymi faktami historycznymi. Według mnie, badania tego rodzaju, choć skrajnie trudne ze względu na duży niedostatek źródeł są istotne dla poznania mechanizmów transformacji pamięci zbiorowej wśród lokalnej społeczności.

Wspomniane wyżej wątki opisujące działania obronne chłopów stawiających dzielnie opór nacierającym Tatarom, stanowią główną treść przekazów mnemonicznych zachowanych w Nowosielcach i okolicach Przeworska.⁸⁸ W mojej opinii, ze względu na zawarte w nich typowe toposy, można je uznać za przejaw w pełni już

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ *Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. premisliensis pro anno Domini 1895*, Premisliae 1895, s. 177.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ B. Baranowski, *Chłop polski w walce z Tatarami*, Warszawa 1952, s. 44.

⁸⁸ Zawiera je nawet część podań odnosząca się nominalnie do innych niż Nowosielce wsi, a nawet samego Przeworska (AMER, AMT), t. 55, *Ankieta*.

wykształconej pamięci kulturowej. W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o fabułę odnoszącą się do zabicia komendanta tatarskiego dowodzącego oddziałem próbującym przełamać opór broniących się chłopów, która występuje w niemal wszystkich podaniach na temat Nowosielec.⁸⁹ Śmierci wyższych dowódców wojsk tatarskich, w roli których występują czasami nawet sami chanowie tatarscy są częstym motywem występującym w podaniach ludowych i legendach opowiadających o zmaganiach z najeźdźcami ze stepów Kipczaku. Ten charakterystyczny leitmotyw łączy się zazwyczaj w narracjach ludowych ze zwycięsko zakończonymi starciami zbrojnymi mieszkańców wsi i miast z Tatarami, które co warto podkreślić są w większości wydarzeniami wyobrażonymi. Nie inaczej jest w przypadku podań o walce nowosieleckich wieśniaków, którzy po kilku dniach stawiania nieustępliwego oporu, ostatecznie odnoszą bezdyskusyjne zwycięstwo nad napastnikami, zabijając w dodatku ich dowódcę. W większości poddanych analizie podań czynu tego miał dokonać Franciszek Dudek, stary weteran walk z wojskami tureckimi i tatarskimi na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, który straciwszy nogę w bitwie pod Cecorą we wrześniu 1620 r. miał wrócić jako inwalida do rodzinnej wsi i jeszcze raz bohatersko zapisać się w pamięci okolicznej ludności.⁹⁰ Warto też wspomnieć, że w dwóch zarejestrowanych przez Franciszka Kotulę w 1948 r. podaniach jako autora celnego wystrzału ze śmigownicy w kierunku spożywającej właśnie posiłek starszyny tatarskiej i sprawcę śmierci wodza tatarskiego wymieniono Michała Pyrza.⁹¹ Nie jest to oczywiście jeden jedyny przypadek odmiennie przedstawionych szczegółowych okoliczności śmierci dowódcy tatarskiego, który w innym podaniu miał zostać zabity podczas ucieczki już po zakończonej zwycięstwem bitwie stoczonej w otwartym polu między chłopami z Nowosielec a Tatarami. Poza tym wyjątkowym fragmentem podania odbiegającym nieco od standardowej treści pozostałych podań, motyw usypania kopca zwanego „Tatarem”, który znajduje się przy lokalnej drodze z Białobok do Dębowa był taki sam, jak w innych przekazach czyli dla upamiętnienia miejsca, gdzie wyzionąć miał ducha komendant tatarski.⁹² Trzeba pamiętać, że wszystkie inne zapisy podań z wyjątkiem jednego, wymieniając wspomniany kopiec mówią, że został usypany przez samych ordyńców dla upamiętnienia śmierci swojego wodza, który miał zginąć na skutek ran odniesionych po wystrzale artyleryjskim z wieży kościoła w Nowosielcach.⁹³

Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk, k. 5-5v (Białoboki), 7-7v (Ostrów), 82-82v (Białoboki), 89-89v, Przeworsk (97-98), t. 59, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk*, k. 29-30 (Ostrów).

⁸⁹ AMER, AMT, t. 55, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości pow. Przeworsk*, k. 7v, 71v, 72, 75v, 77v, 80v, 85v, 87v.; t. 49, *Ankieta. Moja wieś i jej sąsiedzi, pow. Przeworsk (1948 r.)*, Nowosielce, brak paginacji.

⁹⁰ A. Karczmarszewski, *op. cit.*, s. 17.

⁹¹ AMER, AMT, t. 55, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości pow. Przeworsk*, k. 71v, 82v

⁹² Ibidem, t. 49, *Ankieta. Moja wieś i jej sąsiedzi, pow. Przeworsk, Nowosielce*, brak paginacji.

⁹³ Ibidem, t. 55, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości pow. Przeworsk*, k. 71v, 77v, 82v, 85v, 87v.



Fot. Obelisk na Kopcu Michała Pyrza w Nowosielcach, 2021, fot. Katarzyna Nagórny



Fot. Kopiec zwany „Tatar” w Białobokach,
fot. Katarzyna Nagórny, 2021



Fot. Poświęcenie kopca Michała Pyrza w Nowosielcach 29 czerwca 1936 r.
(Muzeum w Przeworsku – Pałac Lubomirskich, nr inw. MP-F-5945).

Wspomniane wyżej podanie przekazane w 2006 r. w ramach konkursu zorganizowanego przez Muzeum w Przeworsku – Zespół Pałacowo-Parkowy pod tytułem „Legends i podania z mojej okolicy” jest na tle całego analizowanego zbioru podań wyjątkowe. Owa nietypowość w kontekście dyskursu pamięciowego transmitowanego w Nowosielcach i okolicy polega na tym, że fabuła tego przekazu odnosi się do wątku mirakularnego i cudownej interwencji Matki Boskiej. Zarejestrowane jako „Podanie o dzielnym Michale Pyrzu” odnosi się do godnych zapamiętania czynów Michała Pyrza, który w dniu 30 maja 1624 r. został nawiedzony przez Matkę Boską podczas jego modlitwy, która trzymała w lewej dłoni strzałę, a w drugiej niebieski łuk. Maryja przekazała Pyrzowi, że za 12 dni nastąpi atak Tatarów na Nowosielce podczas którego powinien zabić w odwecie ich wodza, korzystając z broni, jaką właśnie otrzymał. Dwanaście dni później nastąpiło uderzenie ordyńców i wtedy Michał Pyrż miał udać się na kościelną wieżę z której strzelając z niebieskiego łuku trafił dowódcę wrogiego oddziału, który zginął na polach białobockich. W efekcie śmierci wysokiego rangą Tatara jego podkomendni zdecydowali się na odwrót i opuścili Nowosielce.⁹⁴ Przywołane niespójności dotyczące sposobu, w jaki zabity został komendant tatarski pogłębiają się, gdy sięgnąć do lokalnych podań, które krążyły w obiegu folklorystycznym jeszcze w XIX w. Fragmenty tych podań zanotował Tadeusz Opióła, który jako żywo zainteresowany tradycyjnymi przekazami o napadzie Tatarów na Nowosielce pozyskiwał od początków XX w. aż do pierwszej połowy lat 30. ubiegłego stulecia kilka podań od wówczas starszych już mieszkańców wsi. Jeden z przekazów pochodzący od kościelnego Mateusza Mroszczyka zapisany przez Tadeusza Opióła w początkach ubiegłego stulecia opowiadał o zabiciu wodza tatarskiego, który podchodził pod wały i strasznie urągał obrońcom i dlatego został zabity z bliskiej odległości przez Franciszka Dudka, co było przyczyną odstąpienia ordyńców od dalszych prób zdobycia kościoła.⁹⁵ W tym kontekście warto wspomnieć o podaniu pochodzącym z Białoboków pozyskany w 1948 r. od informatora w wieku 80 lat.⁹⁶ Zgodnie z tą narracją chan miał wystrzelić strzałę z łuku, która trafiając w ścianę kościoła odbiła się i zabiła samego łuczownika.⁹⁷

⁹⁴ Muzeum w Przeworsku Zespół Pałacowo-Parkowy, *Legenda o dzielnym Michale Pyrzu, w: Legendy i podania z mojej okolicy*, s. 5.

⁹⁵ T. Opióła, *Michał Pyrż. Kartka z dziejów wojaczki chłopskiej*, „Prosto z Mostu”, nr 26, 1935, s. 2.

⁹⁶ AMER, AMT, t. 55, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości*, k. 5-5v.

⁹⁷ Ibidem, k. 5.

Co ciekawe, w świetle wszystkich zbadanych podań takie budujące dla lokalnej zbiorowości zakończenia regularnego oblężenia miejscowego kościoła przez ordyńców nie były jedynie skutkiem bohaterskiej postawy obrońców, nieustępliwości w walce i ich gorącej wiary lecz także chłopskiej zaradności i sprytu w starciu z jednym ze związków taktycznych tatarskiej machiny wojennej. Taką wymowę posiada bowiem postać Jaśka, który miał przebywać wcześniej w niewoli tatarskiej, a znając obyczaje Tatarów odważył się wnieść pod osłoną nocy w ich szeregi i podstępem rozpędzić ich odpoczywające konie, które uciekały w kierunku pobliskich lasów. W ten sposób jego działania miały się przyczynić do decydującego paraliżu jednostki nieprzyjacielskiej i dezorientacji jej członków, co w efekcie spowodowało zwiniecie oblężenia i odwrót napastników w kierunku głównego kosza zlokalizowanego pod Medyką.⁹⁸

Podsumowując rozważania dotyczące lokalnych wspomnień na temat obrony kościoła w Nowosielcach zachowanych w podaniach ludowych, trzeba stwierdzić, że mają one charakter silnie przetworzony w których reprezentacje minionych wydarzeń niekoniecznie odnoszą się do rzeczywistości historycznej. Mamy tu przecież do czynienia z mieszkanką niepodważalnych faktów historycznych i szeregu mitów podzielanych w lokalnych społecznościach, co daje podstawy, by określić te podania jako ustabilizowaną formę pamięci kulturowej. Do grupy oczywistych mitów zaliczyłbym w pierwszej kolejności śmierć wodza tatarskiego jako zdarzenie, które potencjalnie mogło mieć miejsce w wyniku intensywnych walk, czy bitew z regularnymi oddziałami wojska koronnego ale w rzeczywistości zdarzało się niezwykle rzadko. Nie wspominam tu już o sposobie, w jaki zostało to uczynione według części podań, gdyż skuteczne rażenie (przy użyciu śmigownicy nabitej kawałkami łańcucha) celu oddalonego o ponad 3 km w linii prostej, a taka właśnie odległość dzieli kościół parafialny w Nowosielcach od miejsca, gdzie wznosi się kopiec w Białobokach, było po prostu niemożliwe, biorąc pod uwagę zasięg lekkiej artylerii w pierwszej ćwierci XVII w. Również pozostałe figury pamięci dotyczące działań obrońców wobec Tatarów budzić mogą pewne wątpliwości. Chodzi tu mniej o zaskakującą Tatarów akcję rozpędzenia tatarskich bachmatów przez Jaśka, a bardziej o prawdopodobieństwo jego pobytu w niewoli tatarskiej i jego zaskakujący powrót w rodzinne strony, co oczywiście było możliwe ale w rzeczywistości zdarzało się bardzo rzadko. podobnie rzecz się ma z doświadczeniem wysłużonego artylerzysty Franciszka Dudka, który miał wrócić do rodzinnej wsi już jako niepełnosprawny weteran pozbawiony jednej nogi, którą miał stracić po przegranej przez zgrupowanie wojsk koronnych bitwie pod Cecorą stoczonej w dniu 24 września 1620 r. Biorąc pod uwagę wszystkie podane fakty, jego powrót byłby zbiegiem więcej niż szczęśliwych okoliczności ponieważ jednostki wojska koronnego po krwawym lecz nie rozstrzygniętym w istocie starciu pod Cecorą wycofywały się przez Mołdawię w kierunku Podola i granicznego Dniestru lecz nocą z 5 na 6 października 1620 r. zostały całkowicie rozgromione przez siły tatarskie pod Mohylowem.⁹⁹ W tej sytuacji ciężko ranny Dudek miałby w rzeczywistości nikłe szanse na przetrwanie ponieważ nie byłby w stanie uciekać i nie mógłby liczyć jako człowiek niepełnosprawny, pozbawiony kończyny na wzięcie przez Tatarów w jasyr i ocalenie w ten sposób swojego życia.

Analizując zabrany materiał odnoszący się do transmisji wspomnień kolektywnych wydarzeń związanych z obroną kościoła w Nowosielcach i ich przemian w ciągu długiego okresu począwszy od XVII w. aż do ubiegłego stulecia, można postawić tezę, że dość długo pozostawały one w ramach pamięci komunikatywnej, być może nawet nieco dłużej niż zakładałyby to teoretyczne założenia Jana Assmanna. Zastanawiając się, jak mogło do tego dojść, można podejrzewać, że jedną z przyczyn był brak lub słaba aktywność wśród lokalnej

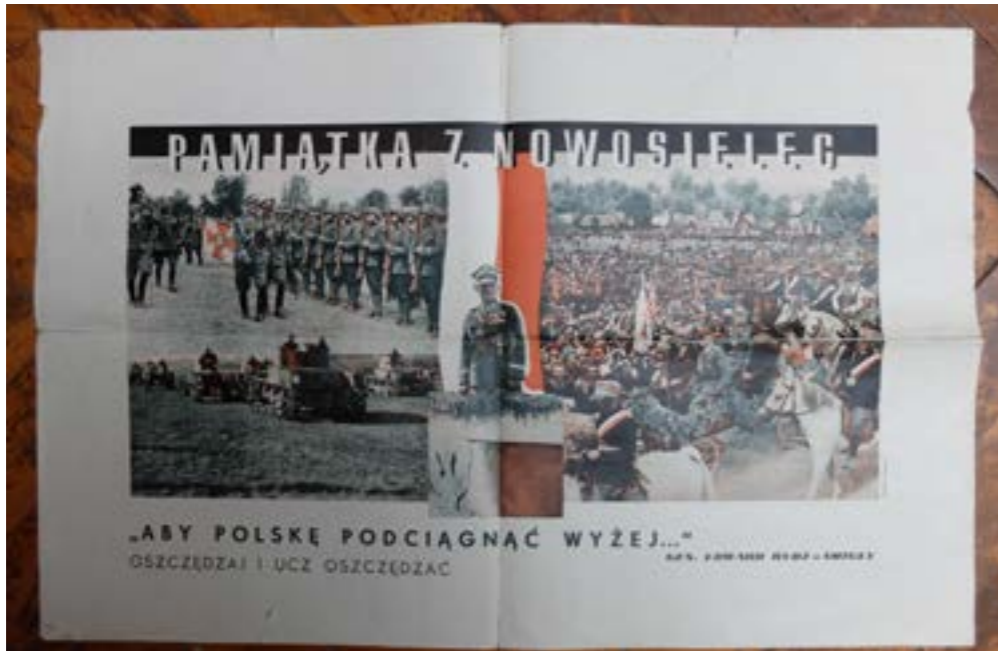
⁹⁸ F. Kotula, *Chłopi bronili się sami*, s. 81, AMER, AMT, t. 55, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości (1948. r.)*, k. 77v, 80v, 82, 85v.

⁹⁹ R. Majewski, *Cecora. Rok 1620*, Warszawa 1970, s. 231.

Fot. Tłumy ludzi gromadzące się przed rozpoczęciem nabożeństwa przed kościołem w Nowosielcach 29 czerwca 1936 r. (Muzeum w Przeworsku-Palac Lubomirskich, nr inw. MP-F-299).



Fot. Plakat propagandowy „Pamiętka z Nowosielec”, 1936 r. (Muzeum w Przeworsku-Palac Lubomirskich, nr inw. MP-DA-161).



społeczności w XVIII i XIX w. osób, które mogły działać jako lokalni „operatorzy” procesów mnemoniczych i nosiciele pamięci zajmujący się jej propagowaniem wśród swoich ziomków. Być może taką postacią był miejscowy organista, nieznany z imienia Pisowicz, który przed 1893 r. pokazywał parafianom starą kronikę z opowieściami o napadzie ordyńców.¹⁰⁰ Taka właśnie indywidualność pojawiła się na pewno w Nowosielcach dopiero w latach 30. XX w., kiedy lokalną przeszłością z XVII stulecia zaczął się interesować dziennikarz Tadeusz Opióła. Został on autorem kilku popularnych prac publikowanych w czasopiśmie krajowych i jednej pozycji książkowej, których głównym przedmiotem była postać Michała Pyrza i bohaterska obrona kościoła w Nowosielcach przed Tatarami podjęta spontanicznie z inicjatywy miejscowych chłopów w 1624 r.¹⁰¹ Był on jednym z pomysłodawców upamiętnienia bohaterskich czynów Michała Pyrza poprzez wzniesienie pomnika jako wyrazu wdzięczności i pamięci miejscowej społeczności chłopów wobec dzielnego wójta. Swoje starania rozpoczął już w 1934 r. podejmując rozmowy m.in. z Ignacym Solarzem, dyrektorem Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego w Gaci i wpływając na zainteresowanie tą inicjatywą władz Stronnictwa Ludowego, wykorzystując sprzyjającą koniunkturę społeczno-polityczną w kraju i dążenie władz sanacyjnych do większej mobilizacji społeczeństwa w warunkach wzrastającego powoli w Europie napięcia w stosunkach międzynarodowych.¹⁰² Mimo, że ostatecznie Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego opowiedział się za nie wzięciem oficjalnego udziału w imprezie przez władze SL, to w uroczystości odsłonięcia monumentu Michała Pyrza wzięły udział masy ludności wiejskiej z województw lwowskiego i krakowskiego. Monument odsłonięto podczas słynnych uroczystości w dniu 29 czerwca 1936 roku w obecności Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, biskupa przemyskiego Franciszka Bardy i około 150 tysięcy chłopów.¹⁰³ Wspomniana impreza podczas której zarówno ówczesne sfery rządowe, jak i środowiska opozycyjne wywodzące się z ruchu ludowego starały się wykorzystać legendarną postać Michała Pyrza do swoich partykularnych celów politycznych, stanowi dobry przykład na to, że pamięć zbiorowa często bywa nie tylko odtwarzana i ożywiana wobec większych zbiorowości ludzkich, lecz także przekształcana w różnych relacjach i konfiguracjach do współczesności, znajdując się w permanentnym dialogu z aktualnymi potrzebami i wymaganiami społecznymi. Niezależnie od tego, ogromna uroczystość ku czci Michała Pyrza i jego chłopskich towarzyszy broni przyczyniła się do popularyzacji postaci walecznego wójta z Nowosielec i ostatecznego utrwalenia w pamięci zbiorowej wydarzeń z 1624 r. już nie tylko w skali lokalnej lecz wykraczającej nawet poza wymiar ściśle regionalny.

Pozostałe dwa „miejsca pamięci” posiadające istotne znaczenie dla mieszkańców gminy Przeworsk jako punkty w których dochodzi do krystalizacji wspólnotowych wspomnień najazdów tatarskich to murowana kapliczka słupowa stojąca na kopcu z figurą Chrystusa przy ul. Tatarskiej oraz budynki kościoła i klasztoru OO. Bernardynów. Związane są z nimi legendarne przekazy o zagrożeniu bezpieczeństwa dla Przeworska i uratowaniu miasta dzięki zbrojnemu odparciu ataku przez jego mieszkańców lub alternatywnie przez przeora klasztoru będącego w zмовie z dowodzącym oddziałem tatarskim. Obiekty te zostaną omówione przeze mnie w niniejszym studium w sposób skrótowy, głównie z tego powodu, że znajdują się na terenach nie wchodzących formalnie w skład gminy Przeworsk, a ponadto zostały ostatnio szczegółowo i wyczerpująco

¹⁰⁰ T. Opióła, *Michał Pyrza. Kartka z dziejów wojaczki chłopskiej*, „Prosto z Mostu”, nr 26, 1935, s. 2.

¹⁰¹ Idem, *Michał Pyrza – kartka z dziejów wojaczki chłopskiej*, Warszawa 1935; idem, *Michał Pyrza. Kartka z dziejów wojaczki chłopskiej*, „Prosto z Mostu”, nr 26, 1935, s. 2; *Michał Pyrza. „Rustici mordaces”*, „Prosto z Mostu”, nr 27, 1935 r., s. 2; idem, *Michał Pyrza. Szlakiem Kantymira*, „Prosto z Mostu”, nr 28, 1935, s. 3.

¹⁰² K. Stańko, *Nowosielce – kulisy*, „Myśl Ludowa”, nr 10/2018, s. 252-257.

¹⁰³ *Wincenty Witos 1874-1945*, oprac. T. Bereza, M. Bułko, M. Kalisz, Rzeszów 2010, s. 187-188, 310-311.



Fot. Kapliczka na kopcu przy ul. Tatarskiej w Przeworsku, fot. Ryszard Kwolek, 2010.

omówione przez Katarzynę Ignas, co zwalnia mnie z obowiązku bardziej drobiazgowego odniesienia się do tej problematyki.¹⁰⁴ Zaznaczyć jednak warto, że na poziomie fabularnym zdecydowanej większości przeanalizowanych zapisów podań występują symultanicznie zarówno kościół i klasztor OO. Bernardynów, jak i kapliczka na kopcu, zakorzeniając w ten sposób jeszcze bardziej cały przekaz w lokalnym krajobrazie.¹⁰⁵ Cechą charakterystyczną wspomnianych podań jest niespotykana w opowieściach pochodzących z innych wsi gminy Przeworsk wielowariantowość fabuły. Zawierają one bowiem różnorodne wątki w których występują nie tylko Tatarzy lecz także Turcy, a nawet w jednym przypadku Szwedzi, co jest zapewne reminiscencją wydarzeń z okresu „potopu”, kiedy w marcu 1656 r. armia Karola X Gustawa przebywała pod Przeworskiem, zmierzając w marszu odwotowym w kierunku Sandomierza.¹⁰⁶ Zestaw oddziałów agresorów występujących w tych po-

¹⁰⁴ K. Ignas, *op. cit.* s. 65-119.

¹⁰⁵ AMER, AMT, t. 55, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk*, k. 93-114; t. 59, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk*, k. 37-38, 39-39v, 47-47v, 48, 49-49v, 50-50v, 52, 53-54, 55-55v; t. 47, *Ankieta. Moja wieś i jej sąsiedzi, pow. Przeworsk*, k. 1-2.

¹⁰⁶ *Ibidem*, t. 55, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk*, k. 105.

daniach nie może dziwić, biorąc pod uwagę wydarzenia historyczne, jakie przetoczyły się przez tę część ziemi przemyskiej i związane z tym postrzeganie realnego zagrożenia z ich strony, które podlegało ocenie i pogłębianej refleksji. Większe zastanowienie wzbudzać może duże nagromadzenie różnych motywów i okoliczności ocalenia miasta przed zagrożeniem ze strony oddziałów nieprzyjacielskich. Są nimi: spotkanie dwóch dawnych kolegów (gwardiana i dowódcy zagonu tatarskiego) w murach klasztornych i zawarcie sekretnego porozumienia w celu uratowania miasta, wszczęcie alarmu przez niejakiego Niedziochę z cechu kominiarskiego poprzez użycie miedzianego kociołka obciążonego skórą, wywołanie przez mieszczan strasliwego dla Tatarów hałasu poprzez użycie bębnow, wreszcie zwycięskie starcie zbrojne mieszczan przeworskich z ordyńcami i ich odparcie dzięki interwencji sił nadprzyrodzonych.¹⁰⁷ Być może wytłumaczeniem tego zaskakującego zjawiska była w rzeczywistości szeroka paleta strategii przetrwania, jakie były wykorzystywane przez władze miejskie w obliczu potencjalnego ataku ze strony formacji nieprzyjacielskich.

W długotrwałym procesie kształtowania się pamięci zbiorowej i przeobrażeń dyskursu mnemonicznego najazdów tatarskich na obszarze obecnej gminy Przeworsk istotną rolę obok przedstawionych wyżej kluczowych i najbardziej znanych „miejsc pamięci” pełniły i nadal pełnią mniej znane ogółowi społeczności ściśle lokalne wspomnienia traumatycznego dziedzictwa kontaktów z jeźdźcami stepów Kipczaku. W porównaniu do przedstawionej wcześniej symptomatycznej triady pamięci najazdów tatarskich zawierają one miejscami zaskakująco szczegółowy, choć – co w tym wypadku całkowicie zrozumiałe – fragmentaryczny obraz tamtych wydarzeń, co jest przecież jedną z cech pamięci wydarzeń traumatycznych w ogóle. Te lokalne przekazy obok zmitologizowanych i silnie przetworzonych motywów typowych dla pamięci kulturowej zawierają także czasem bardziej szczegółowe opisy działań sił tatarskich w wymiarze taktycznym, które określane są obecnie mianem asymetrycznych i charakterystycznych reakcji obronnych ludności jako odpowiedzi na to krańcowe zagrożenie. Tego rodzaju narracje stanowiące niezwykłą mieszankę pamięci komunikatywnej i pamięci kulturowej idące w poprzek teoretycznym założeniom Jana Assmanna o procesie rozwarstwienia pamięci dokonującym się po kilku pokoleniach ukazują, jak w praktyce społecznej te dwie formy wspomnień potrafią być ze sobą blisko splecione.¹⁰⁸ Jednym z dowodów na to jest występowanie w większości podań dotyczących wsi Nowosielce informacji o uroczystym odsłonięciu pomnika Michała Pyrza w czerwcu 1936 r., a zatem wydarzenia sprzed zaledwie 12 lat.¹⁰⁹

Krótki z konieczności przegląd tych materiałów warto rozpocząć od przekazów odnoszących się do terenów położonych nieco dalej od centralnej części gminy. Zaskakującym dla mnie jako historyka przekazem, który był powielany międzypokoleniowo wśród mieszkańców południowej części gminy okazał się zapis podania o ataku koczowników pochodzący z Urzejowic.¹¹⁰ Według niego na teren wsi podczas czerwcowego najazdu tatarskiego z 1623 r. dotarł osobiście sam bejlerbej białogrodzki Kantemir, który kwaterował w budyn-

¹⁰⁷ Muzeum w Przeworsku – Pałac Lubomirskich, sygn. MP-OP-139, M. Opalek, *Z historii Przeworska*, s. 42-46; sygn. MP-OP-104, P. Stepkiewicz, *Z la-musa moich wspomnień: Tatarzy idą!*, s. 8-12; Miejska Biblioteka Publiczna w Przeworsku, sygn. R-4, Wanda Dryłowa, *Kopiec chana*, s. 1-18; AMER, AMT, t. 55, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości*, k. 93-114; Z. Trześniowski, *Księża Góra. Znane i nieznanne legendy znad Wisłoka i Sanu*, Rzeszów 2005, s. 129-133; G. Gill, *Kopce w krajobrazie kulturowym Polski*, Kraków 2002, s. 63; A. Karczmarszewski, *Podania i legendy*, s. 16; *idem*, *Ludowe obrzędy daroczne w Polsce południowo-wschodniej*, Rzeszów 2011, s. 214-215; F. Kotula, *Chłopi bronili się sami*, s. 65; AMER, *Teki Franciszka Kotuli (dalej: TFK)*, skoroszyt 7, s. 134-135. Zob. szczegółowe uwagi na temat wariantów podań i ich zawartości (K. Ignas, *op. cit.*, s. 71-86).

¹⁰⁸ Zob. H. Welzer, *Communicative Memory*, w: *Cultural Memory Studies. An International and Interdisciplinary Handbook*, eds. A. Erll and A. Nünning, Berlin-New York 2008, s. 285.

¹⁰⁹ AMER, AMT, t. 55, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk*, k. 72, 77v-78, 81, 85v-86, 87v, t. 59, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk*, k. 27v.

¹¹⁰ *Ibidem*, t. 55, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk*, 134-134v, 136-136v.

ku plebani, zanim został on spalony.¹¹¹ Fakt zniszczenia plebani przez Tatarów został potwierdzony zarówno w źródłach proveniencji kościelnej z pierwszej połowy XVIII w.¹¹², jak i aktach sądowych z lat 20. XVII w., choć w tym ostatnim przypadku z nieco inną chronologią zdarzenia przesuniętą na 1624 r.¹¹³ Nie jest wykluczone, że Kantemir przebywał w Urzejowicach dwukrotnie, zarówno w 1623, jak i 1624 r., co potwierdza podanie, które wpłynęło do Muzeum w Przeworsku w 2006 r. w ramach konkursu uczniowskiego zatytułowanego „Legends i podania z mojej okolicy”.¹¹⁴ W obiegu folklorystycznym krążyły również podania, które nie dotyczyły wydarzeń z terenu wsi z których pochodziły, co świadczy, że niektóre epizody zyskiwały znaczenie wykraczające poza społeczność jednej gromady. Jako przykład można wymienić podania ze wsi Białoboki i Ostrów, które obejmują niemal w całości przebieg działań obronnych w Nowosielcach.¹¹⁵

Ważną cechą charakterystyczną tej grupy podań jest rejestracja traumatycznego doświadczenia ataków zagonów tatarskich na społeczności wiejskie, którym towarzyszyły praktyki masowych podpaleń drewnianej zabudowy osad wiejskich, porywania do niewoli zamieszkujących je mężczyzn, kobiet i dzieci, a niekiedy też mordowania bezbronnej ludności atakowanych wsi. W tym kontekście warto wymienić podanie zatytułowane „O krzyżu na wzniesieniu” pochodzące z Gorliczyny, w którym zawarty jest opis działań ordyńców wobec miejscowej społeczności, która miała zostać w większości wymordowana.¹¹⁶ Wariant gorliczyńskiego podania znajduje się w zasobach Archiwum Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie, które ujawnia, że zbrodnie dokonana przez Tatarów miała miejsce nieopodal lasku zwanego Sośniną.¹¹⁷ Zbliżony profil działań jednej z grup kawalerii tatarskiej zawiera podanie usłyszane w 1948 r. przez jednego z uczniów Państwowej Szkoły Stopnia Licealnego w Przeworsku od „prawie stuletniego starca”.¹¹⁸ Informacje o intensywnie prowadzonych przez ordyńców akcjach podpaleń w drewnianej zabudowie atakowanych wsi zawierają liczne podania dotyczące wsi Nowosielce, a także miasta Przeworska.¹¹⁹ Jeden z zapisów podania o napadzie Tatarów na wieś Nowosielce zawiera fragment, który w tym kontekście warto tutaj zacytować. Mówi on, że:

*Bez oporu poddawały się okrutnemu najeźdźcy okoliczne osiedla, z dymem szły kościoły i zabudowania, krew lała się bystrym potokiem, a kobiety i dzieci szły w jasyr.*¹²⁰

Jeszcze większe wrażenie czyni początkowa część innego podania traktująca o obronie kościoła w Nowosielcach z 1624 r., która przedstawia ogólną percepcję działań ordyńców w oczach atakowanej ludności wsi i kolejnych pokoleń. Sądzę, że warto go przytoczyć w całej rozciągłości, gdyż zawiera coś więcej niż wąski opis działań zagonów koczowników:

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² AAP, sygn. 167, *Status et acta visitationes ecclesiarum decanatus Jaroslaviensis per R. D. Wenceslaum Sierakowski Ep. Prem. a. D. 1743*, k. 249; *Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1895, Premisliae 1895*, s. 182. Por. *Miechovia sive promptuarium antiquitatum Monasterij Miechoviensis [...]*, Cracoviae 1634, s. 903. Zob. też G. Klebowicz, *op. cit.*, s. 167.

¹¹³ CDIAUL, fond 13, op. 1, spr. 1072, s. 102.

¹¹⁴ Muzeum w Przeworsku – Zespół Pałacowo-Parkowy, *Najazd tatarski na wieś Gać i okolice 11-12 czerwca 1624 r.*, s. 4.

¹¹⁵ AMER, AMT, t. 55, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk*, k. 5-5v, 82-82v, 89-89v.

¹¹⁶ A. Karczmarzewski, *op. cit.*, s. 15.

¹¹⁷ AMER, AMT, t. 55, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk*, k. 17-17v, 20-20v, 21.

¹¹⁸ Ibidem, k. 8-9.

¹¹⁹ Ibidem, k. 71-72, 77-78, 108.

¹²⁰ Ibidem, k. 85.

*Poboczny ten czambuł łupiąc i rabując niszczył i palił wszystko, docierając aż pod Sędziszów. Straszne to były czasy, gdy nocy nie było spokojnej, a niebo i ziemia czerwone od ognia i krwi, pełne było wrzasku dzikich najeźdźców. Kraj wyludnił się, ludzie chowali dobytek, kryjąc się w lasach.*¹²¹

Jako epilog tych rozważań, właściwym krokiem będzie być może omówienie unikatowej relacji dokumentującej wspomnienie Katarzyny Kolasy, która jako kilkuletnia dziewczynka została porwana przez ordyńców ze wsi Morawsko koło Jarosławia podczas najazdu w 1672 r.¹²² Jej opowieść została utrwalona w formie pisemnej w 1686 r. przez ks. Leśniakiewicza, który pełnił wówczas posługę duszpasterską w sąsiednich Chłopicach. Omawiana relacja wydaje się autentyczna, a zawarte w niej fakty i realia są wiarygodne, co potwierdza choćby jurament złożony w grodzie przemyskim w dniu 25 maja 1673 r., który dotyczy szkód wyrządzonych przez grupę Tatarów z Budżaku na terenie Morawska z potwierdzonym świadectwem uprowadzenia do niewoli miejscowych chłopów.¹²³ Wiadomo, że dziewczynka została porwana z rodzinnego domu razem ze swoją matką i w momencie uprowadzenia była naocznym świadkiem dramatycznej walki wręcz stoczonej między jej ojcem a jednym z napastników. Walczący o swoje życie i wolność żony i córki gospodarz został na miejscu zabity siekierą. Jeszcze przed dotarciem do głównego kosza tatarskiego funkcjonującego pod Krechowem, Kasia została rozdzielona ze swoją matką, której nie miała już okazji więcej zobaczyć. A był to dopiero początek traumatycznych przeżyć branki tatarskiej, która podczas przemarszu w kolumnie brańców widziała palące się wokół wsi i lasy i uciekających w panice ludzi, próbujących za wszelką cenę ocalić siebie i własne rodziny. W kolejnych tygodniach związana powrozami Kolasa była transportowana w kolumnie jeńców przez Mołdawię w kierunku Krymu, dokąd dotarła na skraju całkowitego wyczerpania sił fizycznych z wyraźnymi objawami zespołu stresu pourazowego (*Post Traumatic Stress Disorder – PTSD*). Traumatyczne doświadczenie Katarzyny Kolasy uświadamia, jak straszny los stawał się udziałem dziesiątek tysięcy innych brańców tatarskich porywanych ze swoich miejsc zamieszkania, którzy najczęściej już nigdy później nie wracali w rodzinne strony. Relacja Kolasy ukazuje także jaką była geneza wszechogarniającego strachu przez Tatarami wśród ogółu ludności zagrożonych terenów, i co w rzeczywistości oznaczała dla wziętych w jasyr niewola tatarska i związany z tym stanem proces wiktylizacji.¹²⁴ Trzeba pamiętać, że z takiego właśnie dojmującego doświadczenia cierpienia, straty i bezradności wyrastała później silnie przetworzona i pełna symboliki międzypokoleniowa pamięć kulturowa zjawiska najazdów tatarskich.

Dlatego na zakończenie z co najmniej dwóch powodów warto oddać głos samej Katarzynie Kolasie. Po pierwsze, jej świadectwo w warunkach braku adekwatnego materiału reprezentującego obecne tereny gminy Przeworsk może stanowić egzemplifikację losu brańców tatarskich pochodzących z okolic Przeworska. Po drugie, w odróżnieniu od większości omawianych wyżej przekazów mnemonicznych, które reprezentują pamięć kulturową, wspomnienie Katarzyny Kolasy stanowi na tym tle „świeżą” i surową postać pamięci komunikatywnej:

¹²¹ Ibidem, k. 26.

¹²² J. Bazak, *Wspomnienia Kasi Kolasy jako przyczynek do opisu najazdu tatarskiego podczas wojny polsko-tureckiej w 1672 roku*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, t. XVI, 2006, s. 44-46.

¹²³ CDIAUL, fond 13, op. 1, spr. 1078, s. 841, 1075.

¹²⁴ Zob. A. Gliwa, *Niewola brańców tatarskich z ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w XVII wieku: doświadczenie przemocy i jego konsekwencje w postaci zespołu stresu pourazowego (PTSD)*, w: *W niewoli. Doświadczenie jenieckie i jego konteksty na przetrzeni dziejów*, red. M. Jarząbek, M. Stachura i P. Szlanta, Kraków 2019, s. 149-152.

Mego tatę zabił czarny Tatar siekierą, a mamę i mnie zabrał, na błonię podzielił nas wszystkich na kilka kupek. Otóż mamę i mnie rozłęczyli z płaczem wielkim i krzykiem, odtąd mamy nie widziałam nigdy więcej. Mamie zawiązali obie ręce tykami na plecach, a mnie zawiązali na jedną rękę z drugimi takimi dziewczynkami, jak ja byłam wtedy. Widziałam jak się paliły wsie i nasza wieś Morawsko, jak się paliły lasy, jak ludzie uciekali z krzykiem i płaczem z dziećmi i byłem do lasu, gdzie była Cudowna Kaplica Matki Bożej w lesie chłopińskim. Tyle pamiętam, bo Tatarzy nie kazali się nam nawet patrzeć poza siebie ale nas gromadą wielką gnali naprzód, a oni jechali na koniach wkoło nas, aby nikt nie uciekł. Widziałam jak kilka ludzi naszych skoczyli za Radymnem z wysokiego brzegu do wody Sanu, a czy utonęli, czy przepłynęli, nie wiem, bo i ja byłabym skoczyła do wody za nimi ale byłam przywiązana na sznurze za szyję z drugimi. Wszystkieśmy tak płakały i prosiły o ratunek, że aż po lasach było słychać nasz lament straszny ale nikt z ludzi nas nie ratował, bo we wsiach nie było żywej duszy, a nad lasami było niebo czerwone od pożarów jak rozpalone żelazo z iskrami [...].¹²⁵

Reasumując powyższe rozważania, ogólnie można stwierdzić, że matryca podmiotowa pamięci o atakach tatarskich na analizowanym obszarze zawiera z jednej strony wyraźne odniesienie do chłopskiego aktywizmu czyli sprawczości indywidualnej i kolektywnej jako grupy społecznej w walce ze zniechęconymi Tatarami, a z drugiej niesie ze sobą występujący jednak bez porównania bardziej sporadycznie element cudownych ocalań i takichże wydarzeń, do których doszło w wyniku interwencji sił nadprzyrodzonych w obronie atakowanej ludności, która jawi się tutaj jako przedmiot działań Boga, Matki Bożej i postaci świętych orędowników. Ta druga jest zdominowana przez komponenty religii chrześcijańskiej i towarzyszącą jej ideę mirakularnej opieki Opatrzności Bożej przed zagrożeniem ze strony niewiernych Tatarów, a zatem nawiązująca wprost do idei providencjonalizmu. Pierwsza z wymienionych matryc mnemoniczych odnosi się do doświadczenia elitarnego, wyjątkowego na tle innych sąsiednich gromad wiejskich, które nie potrafiły lub nie miały warunków, aby zorganizować skuteczną obronę przed ordyńcami. Ta druga natomiast zawiera także wiele historycznej rzeczywistości ponieważ pokazuje szerokie grupy strauatyzowanych społeczności wiejskich, których dominującym doświadczeniem był paraliżujący strach, często bezradność, czy zubożenie, co w wymiarze grupowym tworzyło warunki do wykształcenia się bezpośrednio po atakach Tatarów najpierw stanu anomii społecznej, a następnie tworzyło warunki do powstania zjawiska traumy kulturowej, co szerzej związane było z dyskursem religijnym. W tym sensie trauma kulturowa to fenomen o pozytywnym znaczeniu dla społeczności doświadczonych przez wojny, konflikty zbrojne i przemoc, ponieważ w istocie jest dyskursywną reakcją społeczeństwa poddanego takiemu doświadczeniu, gdy zagrożona jest sama tożsamość wspólnoty. W ramach tego procesu dokonuje się ciągle przepracowywanie doznanych krzywd i poczucia straty, którego jądrem jest kolektywne dążenie do ustalenia przyczyn cierpienia i wskazania jego sprawców. Dokonuje się to za pomocą takich artefaktów jak m.in. legendy i podania ludowe, które posiadają potencjał terapeutyczny w wymiarze społecznym poprzez pisanie historii na nowo, często z zupełnie innym i bardziej optymistycznym zakończeniem niż było to w rzeczywistości. W ostatecznym rozrachunku proces taki umożliwia podtrzymywanie społecznych ram pamięci, które rozumieć można jako określone schematy poznawcze i interpretacyjne, w tym wypadku o zdecydowanie antytatarskiej i antymuzułmańskiej wymowie.

Rozpoczynając kilka miesięcy temu zbieranie materiałów archiwalnych i literatury niezbędnych do realizacji tego studium, którego przedmiotem miała być pamięć zbiorowa najazdów tatarskich, byłem pełen obaw

¹²⁵ J. Bazak, *op. cit.*, s. 44.

i niepewności, czy jej zasoby, a przede wszystkim jej trwałość we współczesnych społecznościach województwa podkarpackiego, w tym również wśród wspólnot powiatu przeworskiego nie zaczyna powoli blaknąć i zanikać. Zastanawiałem się więc, czy to, co ma powstać w ramach tego projektu będzie już tylko rodzajem działalności ratowniczej z mojej strony jako historyka. Obecnie, po zakończeniu prac, w trakcie których analizowałem treść dziesiątek podań nie tylko z terenu gminy Przeworsk lecz i innych części Podkarpacia pochodzących z końca lat 40. XX w., jestem bardziej spokojny o przyszłość tego ważnego aspektu przeszłości regionu. Uświadomiły mi to prace plastyczne dzieci, młodzieży i osób dorosłych, które w lutym bieżącego roku napłynęły licznie w ramach konkursu zatytułowanego „Legendy i podania ludowe o najazdach tatarskich” do jego Organizatora czyli władz gminy Przeworsk. Trzeba podkreślić, że w zdecydowanej większości przypadków prace te zawierały łatwo rozpoznawalne motywy i wątki obecne w tradycyjnych przekazach transmitowanych od kilku stuleci w lokalnych społecznościach. Upewnia mnie to, że po pierwsze, społeczne ramy pamięci kolektywnej dawnej aktywności militarnej ord tatarskich z epoki wczesnej nowożytności wciąż mają się dobrze, a po drugie, że nie nastąpiło jeszcze zerwanie komunikacji międzypokoleniowej gwarantującej dalszy przekaz tych wspomnień kolejnym generacjom, co razem napawać może ostrożnym optymizmem.



Fot. Julia Głab, Nowosielce, 13 lat. Skradzione konie. I miejsce w gminnym konkursie plastycznym „Legendy i podania ludowe o najazdach tatarskich”



Fot. Hanna Wilk, Nowosielce, 12 lat,
Oblężenie Kościoła w Nowosielcach, II miejsce w gminnym konkursie
plastycznym „Legends i podania ludowe o najazdach tatarskich”



Fot. Alicja Słoma, Pełkinie, 13 lat,
Tatarzy pod murami klasztoru, III miejsce w gminnym konkursie
plastycznym „Legends i podania ludowe o najazdach tatarskich”



Fot. Karolina Kłopot z Nowosielce, 8 lat,
Wiktorja Nowosielecka, I miejsce w gminnym konkursie plastycznym „Legends i podania ludowe o najazdach tatarskich”



Fot. Anna Skawina z Urzejowic, 10 lat,
Najazd tatarów - wioska w płomieniach, II miejsce w gminnym konkursie plastycznym „Legends i podania ludowe o najazdach tatarskich”



Fot. Lena Dryś z Nowosielec, 8 lat,
Najazd Tatarów, III miejsce w gminnym konkursie plastycznym „Legends i podania ludowe o najazdach tatarskich”

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Archidiecezjalne w Przemysłu
sygn. 160, *Visitatio generalis sub [...] regimine Alexandri Antonii Fredro [...] in decanatus Jaroslaviensi, Crosnensi, Leżajscensi, Res-
soviensi [...] per Alexandrem Pruski [...] archidiaconum Premisliensis]*
A.D. 1727 expedita.
sygn. 167, *Status et acta visitationes ecclesiarum decanatus Jaroslaviensis per R. D. Wenceslaum Sierakowski Ep. Prem. A. D. 1743*

Archiwum Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie
- Teki Franciszka Kotuli
t. 1528, *Księga sądowa Brzozy Stadnickiej*, 1623-1796
skoroszyt 7
- Archiwum Materiałów Terenowych
t. 55, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk*
t. 59, *Ankieta. Podania i legendy mojej miejscowości, pow. Przeworsk*
t. 47, *Ankieta. Moja wieś i jej sąsiedzi, pow. Przeworsk*

Archiwum Narodowe w Krakowie
- Archiwum Pinoccich
sygn. 372, *Proceder y Puncta Tractatów przez JMP. Franciszka Lubo-
wieckiego, Kasztelana Wołyńskiego, y przez IMci P. Szumowskiego, Podskarbiego Nadwornego Koronnego, Starostę Opoczyńskiego, Posłów y Commisarzów od KJMci y Rzeczypospolitey naznaczonych
namówione z Chanem Jmcią, y z Jmcią Kapłan Baszq [...]*

Oddział na Wawelu
- Castrensia Cracoviensia
t. 49
- Castrensia Biecensia
t. 171
- Varia civitates et villae
sygn. 219, *Księga gromadzka wsi Łukawiec*, 1691-1807

- sygn. 331, *Księga wspólnego urzędu radziecko-tawniczego miasta Kańczugi*, 1672-1676

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie,
- Teki Naruszewicza
sygn. 143 IV, nr 129, *Confessata Kanmanmeta Tatarzyna, którego
pojmano pod Birkowem cztery mile z tej strony Jarosławia*.

Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy m. Lwiv
fond 5, op. 1, spr. 121
fond 13, op. 1, spr. 1072, 1078

Miejska Biblioteka Publiczna w Przeworsku
sygn. R-4, *Wanda Dryłowa, Kopiec chana*.

Muzeum w Przeworsku – Pałac Lubomirskich
sygn. MP-OP-139, M. Opałek, *Z historii Przeworska*, 1960.
sygn. MP-OP-104, P. Stepkiewicz, *Z lamusa moich wspomnień: Tatarzy idą!*

Österreichisches Staatsarchiv Wien,
- Kriegsarchiv,
sygn. B IX a. 390, *Karte des Königreichs Galizien und Lodomerien*,
1:28 800, 1779-1783

Źródła drukowane

*Katalog dokumentów tureckich. Dokumenty do dziejów Polski i kra-
jów ościennych w latach 1455-1672*, oprac. Z. Abrahamowicz, pod red.
A. Zajączkowskiego, Warszawa 1959

Kroniki Bernarda Wapowskiego z Radochoniec, w: *Scriptores Rerum
Polonicarum*, t. II, wyd. J. Szujski, Kraków 1874, s. 1-256.

*Miechovia sive promtuarium antiquitatum Monasterij Miechoviensis
[...]*, Cracoviae 1634.

Pamiętnik o Konięcpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII w.,
wyd. A. Przyłęcki, Lwów 1842.

Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego, t. I, cz. II, 1672-1674, wyd.
F. Kluczycki, Kraków 1881.

Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku, wyd. Z. Budzyński
i K. Przyboś, w: *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej*,
Źródła dziejowe, t. I, cz. 1, wyd. Z. Budzyński i K. Przyboś, Przemysł-
-Rzeszów 1997.

Rejestr pogłównego ziemi przemyskiej z 1674 roku, w: *Polska połu-
dniowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. I, cz. 4,
wyd. Z. Budzyński i K. Przyboś, Przemysł-Rzeszów 2000.

*Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioe-
sis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1895*, Premisliae 1895.

Starowolski S., *Pobudka abo rada na zniesienie Tatarów perekop-
skich*, w: *Okraina Królestwa Polskiego. Krach koncepcji Międzymorza*,
pod red. Rafała i Zofii Czerniaków, Warszawa 2018.

Opracowania

Adamczyk J. L., *Fortyfikacje stałe na polskim przedmurzu od połowy
XV do końca XVII wieku*, Kielce 2004.

Alexander J. C., *Toward a Theory of Cultural Trauma*, w: *Cultural
Trauma and Collective Identity*, ed. by J. C. Alexander, R. Eyerman,
B. Giesen, N. J. Smelser, P. Sztompka, Berkeley-Los Angeles-London
2004, s. 1-30.

Alexander J. C., *Trauma. A Social Theory*, Cambridge-Malden 2012.

Baranowski B., *Chłop polski w walce z Tatarami*, Warszawa 1952.

Bazak J., *Wspomnienia Kasi Kolasy jako przyczynek do opisu najazdu
tatarskiego podczas wojny polsko-tureckiej w 1672 roku*, „Rocznik
Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, t. XVI, 2006, s. 35-47.

Borc A., *Działania wojenne na terenie ziemi przemyskiej i sanockiej
w latach „potopu” 1655-1657*, Przemysł 1999.

Brykowski R., *Drewniana architektura kościoła diecezji przemyskiej*,
w: *Nasza przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej
w Polsce*, pod red. A. Schletza, t. XLVI, Kraków 1976, s. 53-100.

Buffalo D. L., *Defining Asymmetric Warfare*, „The Land Warfare
Papers”, vol. 58, 2006, s. 183-208.

Eaglestone E., *Knowledge, ‘Afterwardsness’ and Trauma*, w: *The Fu-
ture of Trauma Theory. Contemporary Literary and Cultural Criticism*,
red. G. Buelens, S. Durrant, R. Eaglestone, Routledge, London 2014, s.
11-21.

Fynn-Paul J., *Slaving Zones. Cultural Identities, Ideologies and Institu-
tions in the Evolutions of Global Slavery*, w: *Studies in Global Slavery*,
vol. 4, ed. by D. A. Pargas and J. Fynn-Paul, Leiden 2017, s. 1-19.

Gilewicz A., *Przeworsk w okresie feudalnym i początkach feudalizmu*,
w: *Siedem wieków Przeworska. Szkice, studia i materiały z dziejów
miasta*, pod red. A. Kunysza, Rzeszów 1974, s. 45-162.

Gill G., *Kopce w krajobrazie kulturowym Polski*, Kraków 2002.

Gliwa A., *Doświadczenie inwazji tatarskich w narracjach ludowych
i pamięci zbiorowej jako niematerialne dziedzictwo kulturowe Polski
południowo-wschodniej*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, 2014, s. 53-73.

Gliwa A., *Działania asymetryczne w wojskowości tatarskiej we
wczesnej epoce nowożytnej*, „Prace Historyczne UJ”, 2016, nr 143, z. 4,
s. 703-735.

Gliwa A., *How the captives were taken: The making of the Tatar slave
raids in early modern period*, w: *Studies in Global Slavery*, vol. 2,
*Slavery in The Black Sea Region. Forms of unfreedom at the intersec-
tion between Islam and Christianity*, eds. by D. Pargas and F. Roşu,
Leiden 2021 (artykuł złożony do druku).

Gliwa A., *Kraina upartych niepogód. Zniszczenia wojenne na obszarze
ziemi przemyskiej w XVII wieku*, Przemysł 2013.

Gliwa A., *Mieszkańcy wsi Huzne wobec zagrożenia tatarskiego w XVII
stuleciu na tle międzypokoleniowej pamięci komunikatywnej i pa-*

mięci kulturowej, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. XXVII, 2020,
s. 35-84.

Gliwa A., *Niewola brańców tatarskich z ziem południowo-wschodnich
Rzeczypospolitej w XVII wieku: doświadczenie przemocy i jego konse-
kwencje w postaci zespołu stresu pourazowego (PTSD)*, w: *W niewoli.
Doświadczenie jenieckie i jego konteksty na przestrzeni dziejów*, red.
M. Jarząbek, M. Stachura i P. Szlanta, Kraków 2019, s. 125-160.

Gliwa A., *O wojskowości tatarskiej w epoce nowożytnej i oddziaływa-
niu koczowniców na osiadłe społeczności Rzeczypospolitej*, w: *Spo-
łeczeństwo Staropolskie*, Seria Nowa, t. IV: *Społeczeństwo a wojsko*,
pod red. A. Karpińskiego i M. Nagielskiego, Warszawa 2015, s. 89-133.

Gliwa A., *The Tatar-Cossack Invasion of 1648: Military actions, ma-
terial destruction and demographic losses in the Land of Przemysł*,
„Acta Poloniae Historica”, vol. 105, 2012, s. 85-120.

Golka M., *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009.

Halbwachs M., *Les cadres sociaux de la mémoire*, Paris 1925.

Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, przekł. M. Król, Warszawa
2008.

Hirschberger G., *Collective Trauma and the Social Constructioun of
Meaning*, „Frontiers of Psychology”, vol. 9, 2018, s. 1-14.

Horn M., *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich na ziemi Rzeczy-
pospolitej Polskiej w latach 1600-1647*, „Studia i Materiały do Historii
Wojskowości”, t. VIII, cz. I, 1962, s. 3-71.

Ignas K., *Pamiętka „dobrej sławy” przeworszczan i wyganianie
diabła. Tradycyjne wielkotygodniowe bębnienie w Przeworsku*, „Prze-
worskie Studia Regionalne”, t. III, 2017, s. 65-119.

Joint Publication 1. Doctrine for the Armed Forces of the United States
25 March 2013, Washington 2013, s. I 6, JP I; NATO Standard AJP-01.
Allied Joint Doctrine. Edition E, Version 1, Washington 2017.

*Joint Publications 1-02. Department of Defense Dictionary of Military
and Associated Terms 8 November 2010 (As Amended Through 15 Fe-
bruary 2016)*, Washington 2016.

Kaldor M., *New and Old Wars. Organized Violence in a Global Era*,
Stanford, California 1999.

Kamieński Ł., *Asymmetric War*, w: *The Sage Encyclopedia of War.
Social Sciences Perspectives*, ed. by P. Joseph, Thousand Oaks 2017,
s. 108-110.

Karczmarszewski A., *Legendy i podania z terenu Małopolski południo-
wo-wschodniej*, Rzeszów 1981.

Karczmarszewski A., *Ludowe obrzędy doroczne w Polsce południowo-
-wschodniej*, Rzeszów 2011.

Klebowicz G., *Nowożytny wizytacje kościelne jako uzupełniająca źródła w badaniach problemu zniszczeń i najazdów w XVII-wiecznej ziemi przemyskiej i sanockiej*, „Rocznik Przemyski”, t. 51, Historia z. 3 (18), 2015, s. 165-176.

Kołodziejczyk D., *Slave Hunting and Slave Redemption as a Business Enterprise: The Northern Black Sea Region in the Sixteenth to the seventeenth Centuries*, „Oriente Moderno”, vol. XXV, 2006, s. 149-159.

Kołodziejczyk D., *Ottoman-Polish Diplomatic Relations (15th-18th). An annotated Edition of 'Ahdnames and other Documents*, Leiden-Boston-Köln 2000.

Kołodziejczyk D., *The Crimean-Khanate and Poland-Lithuania. International Diplomacy on the European Periphery (15th-18th Century). A Study of Peace Treaties followed by annotated Documents*, Leiden-Boston 2011.

Kotula F., *Chłopi bronili się sami. Reportaż historyczny*, Rzeszów 1982.

Kotula F., *Chłopskie warownie z XVII w. w Hyżnem i Kosinie*, „Ochrona Zabytków”, nr 12/2 (45), 1959, s. 101-112.

Kotula F., *Warownie chłopskie XVII w. w ziemi przemyskiej i sanockiej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. VIII, cz. 1, 1962, s. 73-149.

Kubala L., *Oblężenie Lwowa w roku 1648*, Warszawa 1909.

Kwolek R., *Nowosielce, w: Szlak architektury drewnianej. Podkarpaty*, red. J. Sołek, Rzeszów 2012, s. 246-247.

Łysak T., *Trauma – od genealogii pojęcia do studiów nad traumą*, w: *Antologia studiów nad traumą*, pod red. T. Łysaka, Kraków 2015, s. 5-30.

Mack A. J. R., *Why Big Nations Lose small Wars: The Politics of Asymmetric Conflict*, „World Politics”, vol. 27, no. 2, 1975, s. 175-200.

Madaj M., *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Warszawa 2007.

Majewski R., *Cecora. Rok 1620*, Warszawa 1970.

Marcel J. Ch., L. Mucchielli L., *Maurice Halwachs's mémoire collective*, w: *Cultural Memory Studies. An International and Interdisciplinary Handbook*, ed. by A. Erll, A. Nünning, Berlin 2008, s. 141-149.

Nora P., *Entre mémoire et histoire*, w: idem, *Les lieux de mémoire*, t. 1, *La République*, Paris 2001.

Opiola T., *Michał Pyrz – kartka z dziejów wojaczki chłopskiej*, Warszawa 1935.

Opiola T., *Michał Pyrz. Kartka z dziejów wojaczki chłopskiej*, „Prosto z Mostu”, nr 26, 1935, s. 2.

Opiola T., *Michał Pyrz. „Rustici mordaces”*, „Prosto z Mostu”, nr 27, 1935 r., s. 2.

Opiola T., *Michał Pyrz. Szlakiem Kantymira*, „Prosto z Mostu”, nr 28, 1935, s. 3.

Paul J. P., *The State and the Military – a Nomadic Perspective*, w: *Militär und Staatlichkeit*, ed. I. Schneider, Halle 2003, s. 25-68.

Przyboś K., *Akt podziału majątku Stanisława Lubomirskiego z 18 marca 1642 roku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie”, Historia 3, z. 10, 1993, s. 15-34.

Siarczyński F., *Wiadomość historyczna i statystyczna o mieście Jarosławiu w Królestwie Galicyi, w Cyrkule Przemyskim, niegdyś w Województwie Ruskiem, ziemi Przemyskiej, domu JJ. OO. Xiążąt Czartoryskich dziedzicznem*, Lwów 1826.

Spieralski Z., *Po klęsce bukowińskiej. Pierwsze najazdy Turków na Polskę*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. IX, z. 1, 1963, s. 45-58.

Stańko K., *Nowosielce – kulisy*, „Myśl Ludowa”, nr 10/2018, s. 251-260.

Szacka B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006.

Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.

Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2002.

Thornton R., *Asymmetric Warfare: Threat and Response in Century the 21st Century*, Cambridge 2007.

Traverso A, Broderick M., *Interrogating Trauma. Collective Suffering in Global Arts and Media*, w: *Towards a Critical Trauma Studies*, ed. by A. Traverso and M. Broderick, Routledge, New York 2011, s. 3-15.

Treverton G. F., *New Challenges: New Tools for Defense Decision making*, Santa Monica 2003.

Trzeźniowski Z., *Księża Góra. Znane i nieznanne legendy znad Wisłoka i Sanu*, Rzeszów 2005.

Walewander A., *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i innych krajach sąsiednich w latach 1450-1586*, cz. 2, Lwów 1930.

Welzer H., *Communicative Memory*, w: *Cultural Memory Studies. An International and Interdisciplinary Handbook*, eds. A. Erll and A. Nünning, Berlin-New York 2008, s. 285-298.

Wincenty Witos 1874-1945, oprac. T. Bereza, M. Bukala, M. Kalisz, Rzeszów 2010.

